

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal. pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 40. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata.

za miejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K	rocznie	24 K
połrocznie	16 K	połrocznie	12 K
kwartalnie	8 K	kwartalnie	6 K
tygodniowo	2 K 70 h.	tygodniowo	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i listowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie**, ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 maja b. r. nadać najniższej przydzielonym do służby w Namiestnictwie we Lwowie starostom: Władysławowi Markowi, Włodzimierzowi Bętkowskiemu, Kazimierzowi Grabowskiemu, Justynowi Szwedziemu i dr. Zdzisławowi Wawra-schowi, tytuł i charakter radców Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 maja b. r. nadać najniższej aptekarzowi, magistrów farmacji Juliuszowi Nowickiemu w Peczerni, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 maja b. r. nadać najniższej adiunktowi dyrekcji urzędów pomocniczych w Namiestnictwie we Lwowie, Józefowi Dobrowolskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora urzędów pomocniczych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 maja b. r. nadać najniższej komisarzowi powiatowemu, Stanisławowi Dąbrowskiemu w Czerniowcach, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Teodora Gissowskiego w Bory-

ni do Brzozowa, Czesława Brauna w Tlustem do Sądowej Wiszni, Stanisława Bergera w Drohobyczu do Sambora, Aleksandra Kurpiaka w Wojniłowie do Zabolowa, Romana Gąsowskiego w Łące do Dobromila, Stanisława Turczańskiego w Potoku Złotym do Kopyczynie, nadał sędziom w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Mieczysławowi Kotkowskiemu posadę sędziego w Dobromilu, Jerzemu Staniwiczowi posadę sędziego w Buczaczu, dalej sędziom, dr. Bolesławowi Batorowi w Czortkowie i Tadeuszowi Laskowskiemu w Kałuszu posady sędziów w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego; zamianował sędziami: kwieszkowanego adjunkta sądowego Ignacego Męcińskiego dla Buczacza, oraz auskultantów: Zdzisława Łobazę dla Doliny, dr. Teodora Pokornego dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Aleksego Malarkiewicza dla Drohobycza, Maksyma Paszkiewicza dla Boryni, Włodzimierza Saraczyńskiego dla Mielnicy, Izraela Mantla dla Sołotwiny, Hilaryona Kopyciańskiego dla Gwoźdźca, Włodzimierza Ławrowskiego dla Łąki, Wilhelma Schragera dla Podhajec, Mikołaja Samowicza dla Horodenki, Szymona Weinglasa dla Kozowej, Norberta Habera dla Starej Soli, Włodzimierza Michalewicza dla Obertyna, Maryana Hrycaka dla Grzymałowa, Jana Rozdółka dla Kosowa, Wilhelma Rozdółka dla Krakowa, Hieronima Polańskiego dla Drohobycza, Aleksandra Cilińskiego dla Wiśniowczyka, Antoniego Jednaka dla Cieszanowa, Antoniego Turzańskiego dla Kałusza.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w prywatnym gi-

mnazjum w Przemyślanach, Ferdynanda Sliwińskiego, nauczycielem głównym w seminarium nauczycielskim męskim w Tarnopolu.

P. Minister rolnictwa zamianował elewa leśnictwa, Kamila Jarmulskiego, komisarzem inspekcji leśnej II. klasy w etacie techników leśnictwa Administracji politycznej.

P. Namiestnik zamianował weterynarzy powiatowych: Włodzimierza Holskiego, Michała Matuszewskiego, Leibe Schimmera, Gwidona Sokołowskiego, Tadeusza Sroczyńskiego, Józefa Kuźniara, Jana Tabaczyńskiego, Leona Poppera, Berla Engla i Stanisława Soleckiego, starszymi weterynarzami powiatowymi *ad personam*.

Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 maja 1913 l. XVII. 4220/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 17 do 24 maja 1913 — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 maja.

Załatwienie sporu rumuńsko-bułgarskiego.

W Bukareszcie d. 24 bm. podany został protokół petersburski do wiadomości senatu.

W myśl tego protokołu otrzymuje Rumunia Sylstryę z trzykilometrowym terytorium wokoło, jakoteż uprawniona zostaje do utrzymywania szkół i kościołów rumuńskich w Bułgarii. Rumunii przysłuży dalej prawo obwarowania granic swych od strony Bułgarii, gdy Bułgarii prawa tego wzbroniono. Rumunia ma natomiast wynagrodzić odpowiedzialność tych mieszkańców, którzy nie zechcą pozostać w mieście po jego przejściu pod nowe panowanie; o wysokości wynagrodzenia rozstrzygać będzie mieszana komisja rumuńsko-bułgarska.

Niepodobna zaprzeczyć, że Rumunia dzięki swej roztropności i powściągliwości uzyskała stosunkowo bardzo wiele. Nietylko bowiem, że terytorium jej urosło i wzbogaci się o jedno piękne i ważne miasto, lecz ponadto uzyskała Rumunia przewagę militarną nad Bułgarią dzięki przyznaniu jej prawa obwarowania się od strony sąsiadki. Ponadto wywalczyła Rumunia bez dociekania oręza doniosłe przywileje w zakresie opieki nad ziemią swymi, pozostającymi pod berłem bułgarskim.

W żądaniach swoich wobec Bułgarii popierała Rumunię usilnie państwa trójprzymierza, przedewszystkiem zaś Austro-Węgry. Stosunki, jakie łączą Rumunię z mocarstwami trójprzymierza, nakazywały mu gorąco ująć się za nią i za jej życzeniami. Nie była to oczywiście akcja jednostronna, nie była to presja w interesie jednej strony z krzywdą drugiej. Mocarstwa trójprzymierza usiłowały doprowadzić do ugody pomiędzy poważnionymi stronami — do ugody, która zawarowałaby interesy zarówno Rumunii, jak Bułgarii. Zważając na to, by z jednej strony Rumunia odniosła korzyść, zaspokoiła swe słuszne żądania, — z drugiej zaś strony, by Bułgaria nie doznała pokrzywdzenia.

Z góry było wiadome, iż Rumunia dąży do kompensaty terytorialnej. Prezydent ministrów Majorescu, referując na wspomnianym posiedzeniu protokół petersburski, zauważył, że Rumunia zobowiązała się do neutralności tylko wobec wojny dla oswobodzenia Słowian bałkańskich, bynajmniej jednak nie wobec

WRAŻENIA Z CATANII.

Etna. — Pokłady lawy. — Charakter miasta. — Gościnność Cataneyków. — Droga z Catanii do Taorminy.

Z Syrakuzy do Catanii jechałam znowu nad morzem i podnóżami Etny, która podróżnym ukazuje się bez przerwy. Najwyższy ten szczyt wulkaniczny w Europie wznosi się 3300 metrów nad poziomem morza, stale pokryty jest śniegiem i zajmuje szesnastą część wyspy. Obwód Etny wynosi 144 km., długość 7 km., szerokość 30 km. Z daleka przedstawiła się groźnie i majestatycznie.

W miarę zbliżania się do Catanii wybrzeże morskie jeży się od czarnej, zastygłej lawy, miejscami łagodnie spływającej do morza, gdzieindziej tworzącej fantastyczne ponure wysokie skały, sterczące z powierzchni morskiej, na nich starożytne samotne zamki tak samo ponure, jak ich podnóże.

Pokłady lawy pokryła urodzajna ziemia, stają na niej osady wiejskie tonące w puszystych cytrynowych gajach, na bujnych łakach pasą się stada kóz, tu i ówdzie, jak wielka liliowa plama, ciągną się heliotropowe krzewy z subtelną wonią drobnego kwiatu. Plant kolejowy otoczyły szpalery oleandrowych drzew i geranium, których wysokość w tej części kraju dochodzi nieraz do 4 m., jednym słowem, przecina się kraj słońca i czarów i bajecznej roślinności.

Catania mimo przepysznych starożytności, monumentów i gmachów, nie porywa. Jest to miasto na wskroś przemysłowe i może brudniejsze, niż Neapol. Przypuszczam, że na tle czystych ulic, przeczudne kościoły i stare

zamki, jakich się tu moc widzi, wyglądałyby sympatyczniej.

Zbudowana na 404 lat przed urodz. Chr. zwała się naprzód Katana (Kat-Etna). Liczy 150.000 mieszkańców i jest położona w najzdrowszym klimacie Sycylii. — Przez częste opady atmosferyczne i położenie nad morzem jest tam przeważnie mimo żarów południowego słońca chłodno i ztąd wybrzeże to jest najbardziej zaludnione.

Cała Catania zbudowana jest na lawie i z jej kamienia. Bruki z kwadratów łamanej lawy są zawsze czarne, zwłaszcza po deszczu i tak śliskie, że trzeba ogromnie uważać, aby się nie pośliznąć.

Posiada, jak zresztą każde starożytne miasto, wspaniałe gmachy jak Duomo z 1628 r. Na placu katedralnym wznosi się bardzo oryginalna w pomyśle fontanna, przedstawiająca słońca kutego w białym marmurze, części dekoracyjne wykonane są z lawy.

Castello Ursino ucierpiał w czasie trzęsienia ziemi w 1669 r., zachowało jednak swoją prymitywną formę; gmach ten przeznaczono dla gwardii broniącej miasta przed nieprzyjacielem morskim. Przepiękny plac Mazzini jest jednym z najpiękniejszych w całej Sycylii przez swoją symetrię i 32 starożytnych kolumn z marmuru, któreimi jest otoczony.

Ruiny starożytnego Odeonu, „teatro Greco“ są jak zresztą wszystkie ruiny w Sycylii wyrazem klasycyzmu.

Przechodzi się z ulicy w ulicę, mija place, placiki, stare baszty, bramy olbrzymie, jak w kalejdoskopie i po prostu niedobitostwem jest je wszystkie wymienić, mimo, że są to piękne monumenty architektoniczne, do których zalicza się „Palazzo Comunale“. Uniwersytet, kościół i klasztor pobenedyktynski San Nicolo, kościół św. Do-

minika, Santa Maria del Gesu i wiele, wiele innych.

Catania jako miasto nadmorskie posiada ogromny stary port, pozostający w bezpośrednim połączeniu z miastem, powietrze tu straszne i cała ta część miasta traci ogromnie przez nie-bywały brud, jaki zaciągają po ulicach ładowne wozy i portowi mieszkańcy. Gdyby nie to, Catania byłaby jednym z najsympatyczniejszych miast, gdyż jej położenie, rozkład, przeczudne gmachy stanowią całość bardzo piękną i charakterystyczną. Jak wszędzie tak i tutaj ogrody, pałace i place pełne są palm i kwiatów południa, wśród których biją chłodne, perliste fontanny. Cataneycy są, jak zresztą cały naród sycylijski, ludźmi dobrymi i bardzo gościnnymi.

Jadąc do Catanii, poznałam w pociągu pewną damę i w zawiązanej z nią rozmowie dowiedziałam się o właściwych cechach Cataneyczy. Jest pobożny, cichy, gościnny, obcokrajowca uwielbia jako podziwiającego piękno jego kraju.

W rezultacie owa dama całą drogę karmiła mnie najrozmaitszymi „antipastami“ i owocami a na pożegnanie wzięła odemnie słowo, że ją odwiedzę. — Na drugi dzień udałam się do jej willi przy Corso Vittorio Emanuele, gdzie przyjęła mnie z okrzykiem szczerzej radości i nieklamanej sympatii. Musiałam z nią zasiąść do obiadu, na który wyczekując mnie, przygotowała wszystkie catanayskie specjały. Po obiedzie odwiedziła mnie po mieście w swoim ekwipażu, wykazując umiejętnie piękność miasta. Na pożegnanie wręczyła mi tak olbrzymi bukiet róż, że istotnie wgryzałam się pod nim.

Chcąc przypatrzeć się cudownej drodze z Catanii do Taorminy, wybrałam czas jazdy pod wieczór, jako istotnie najodpowiedniejszy do obserwowania czarów wybrzeża sycylijskiego.

Była to istna dla mnie uczta, w której wnikalam w tajemnice przyrody, całą duszą pochłaniając piękno południowego kraju.

Morze w połączeniu z wybrzeżem, z białymi barkami na swych szafirowych toniach, wydało mi się jakimś bajecznym snem, jakimś czemś, czego się drugi raz w życiu nie zobaczy.

Napawałam się jego szlachetnym kołorytem, jego ogromem gniającym w niebieskich przestrzeniach na horyzoncie.

Jechały ze mną panienki z jakiegoś pensjonatu catanayskiego z przełożoną. Była to zdaje się wycieczka naukowa. Całą drogę aż do Taorminy panienki śpiewały mi pieśni sycylijskie, w których przebiegał temperament, tęsknota, radość. Uczestkowałam je słodyczami, za co małe łakotnisie były mi niezmiernie wdzięczne, otoczyły mnie, każda chciała być najbliżej, dla nich osoba z krajów północnych wydawała się czemś nowym, ciekawym i dziwnym. Ubawiły mnie ich naiwne pytania, któreimi mnie zasypywały, ich roześmiane wesołe buzie, a wszystkie jedna w drugą stanowiły typy najpiękniejszych dziewcząt. Jedną pomiędzy nimi była okropnie ruda; nazwały ją „unica“; wszystkie inne zresztą miały czarne włosy i niebieskie oczy o smagłej matowej cerze. Zgrabne, zwinne, pełne w ruchach ogromnego wdzięku. W Taorminie na pożegnanie zarzuciły mnie kwiatami, a o mało nie zginełam w ich uściskach, jakimi mnie darzyły. Było mi żal rozstawać się z nimi, ale trudno. Taormina porwała mnie od razu tak dalece, że wjeżdżając w nią, za chwilę zapomniałam o tej serdecznej małej rzeszy.

W maju 1913 r.

Bronisława Rychter Janowska.

wojny zdobywczej, jaką właśnie stała się walka Związku bałkańskiego z Turcją. W zamian przeto za dochowanie neutralności, sięgającej po za ramy pierwotnej umowy, słusznie należało się Rumunii wynagrodzenie zwłaszcza, że szło o naprawienie krzywdy wyrządzonej państwu rumuńskiemu w r. 1878. Na tej podstawie Rumunia zażądała Sylistrii.

Dla Bułgarii spełnienie tego żądania było twardym orzechem do zgryzienia. Pułk rekrutowany z Sylistrii odznaczył się w wojnie nadzwyczajną bitnością; prawie połowa tego pułku legła trupem na polu chwały. Smutna to rzecz ekspatryowanie ocalałych; prztem Bułgaria mało miast posiada na swem terytorium, utrata więc Sylistrii jest dla niej tem dotkliwsza.

Wobec takiego stanu rzeczy Austro-Węgry usilnie pracowały nad tem, by Bułgaria otrzymała gdzieindziej odpowiednie kompensaty i jeśli tylko mocarstwa dopuszczone zostaną do głosu przy rozdziale zdobytych pomiędzy państwa bałkańskie, Monarchia z pewnością kierować się będzie wyrazonym powyżej względem. Co do Bułgarii, to ona sprawę swą złożyła bez zastrzeżeń w ręce mocarstw, dając tem dowód, że nie tylko bohaterstwo jej armii, lecz także roztropność jej politycznego kierownictwa zastępuje na zupełne uznanie.

Spodziewać się należy, że pokojowa uroda rumuńsko-bułgarska niebawem ratyfikowana będzie i że po obu stronach pod jej wpływem zniknie rozgoryczenie. Rumunia wiele już osiągnęła, Bułgaria liczyć może na znaczny przyrost swych terytoriów, a nadto ma tę korzyść, że ustępczością pozyskała sobie Rumunię i może oprzeć się na jej przyjaźni. Oba narody tyłu węzłami związane, tyle mające wspólności z sobą, podadzą sobie ręce jak szczerzy przyjaciele. Europa z zadowoleniem spogląda na to pojednanie w nadziei, że Rumunia i Bułgaria jako dobrzy sąsiedzi staną się w równej mierze ważnymi czynnikami utrzymania pokoju na południowo-wschodniej rubieży Europy, na Bałkanach.

Tak więc kolejno z chmur na widnokręgu politycznym, które przez szereg miesięcy budziły tyle zaniepokojenia, ustępują jedna po drugiej i tuszyć sobie można, że już wkrótce pokój bałkańsko-turecki do reszty wypogodzi horyzont. Groza przeminęła dzięki wysiłkom dyplomacji, a niebawem i jej wspomnienie rozwieje się jak senna zmora w promieniach nowej ery pokojowej. Europa powróci wreszcie będzie mogła do błogosławionej pracy kulturalnej, którą zamęciło widmo wojny.

Gody weselne w Berlinie.

Dnia 24. b. m. po południu odbył się w Berlinie ślub księżniczki Wiktorii Ludwika z ks. Kumberlandzkim Ernestem Augustem na zamku królewskim.

Ogromny tłum zebrał się na ulicach, prowadzących do zamku. O godz. 4 przeniesli urzędnicy i oficerowie gwardii koronę księżniczek królewskich do komnaty, w której cesarzowa włożyła ją swej córce na głowę. W kaplicy zgromadzili się tymczasem wszyscy zaproszeni goście, w tej liczbie kan-

clerz Rzeszy, ministrowie, dyplomaci, dostojnicy państwowi i dworcy, członkowie ciała dyplomatycznego i t. d.

W pokoju elektorów zjawili się następnie: państwo młodzi, cesarstwo i księstwo Kumberlandzcy. Tutaj spisano akt ślubny, poczem cesarz dał rozkaz do udania się na uroczystość religijną.

Pochód otworzyli: korpus paziów i heroldowie, dalej szli starszy marszałek dworu, junkrowie, świta i para młoda. Pan młody miał na sobie mundur huzarski z szarfą orderu Czarnego Orła. Tren sukni panny młodej z brokatu srebrem przetykanego niosły cztery damy dworu. Za państwem młodymi szli kawalerowie świty, cesarz niemiecki w mundurze pułku gwardyi z księżną Kumberlandzką, cesarzowa z księciem Kumberlandzkim, car rosyjski z królową angielską, król angielski z następczynią tronu, dalej dwaj najstarsi synowie następcy tronu w białym stroju marynarskim, następca tronu, książęta i t. d.

Starszy kaznodzieja nadworny Dryander i duchowieństwo ewangelickie przyjęli państwo młodych u wejścia do kaplicy i zaprowadzili ich do ołtarza.

W chwili zamiany obrączek ślubnych dano trzy salwy armatnie po 12 strzałów.

Następnie — była godzina 5 po południu — monarchowie i książęta w pochodzie udali się z powrotem do zamku, gdzie odbyła się defilada gratulacyjna.

Z kolei odbyła się uczta ceremonialna, przy której cesarz Wilhelm wygłosił toast na cześć nowożeńców. W innych salonach odbyły się równocześnie uczyty dla dostojników, dyptomatów i t. d., ogółem na 1100 nakryć.

Koniec uroczystości tworzył taniec z pochodniami. Jest to ceremonia dworska, w której ministrowie i dostojnicy dworcy z pochodniami w ręku oprowadzają nowożeńców po salach.

Berlin. Król angielski nadał sekretarzowi stanu Jagowowi i niem. ambasadorowi w Londynie ks. Lichnowskiemu wielkie krzyże orderu Wiktorii.

Car nadał sekretarzowi stanu Jagowowi order Aleksandra Newskiego, a podsekretarzowi stanu Zimmermannowi order św. Anny I. klasy.

Polacy pod berłem pruskim.

(Sprawozdanie „Ostmarkenvereinu“).

Ogłoszone świeżo w poznańskim *Tageblatt* sprawozdanie głównego zarządu „Ostmarkenvereinu“, które ma być odczytane na ogólnem zebraniu hakatystów w Bydgoszczy, rozpoczyna się od skargi, że rok sprawozdawczy — tak tam czytamy — nie ziścił niestety wszystkich nadziei, którym oddawało się Towarzystwo kresów wschodnich na początku tegoż roku. W każdym razie jednakże zarejestrować można mały postęp. Zasadnicze rozprzestrzenienie utrwalenia posiadłości niemieckich na Śląsk i Prusy Wschodnie nazywa sprawozdanie dziełem błogiem, choć ubolewać można nad tem, że rząd mimo

usilnych przedstawień, a nawet mimo próby bezpośredniej wschodnio-pruskiego naczelnego prezesa, nie mógł się na to zgodzić, by ustawę zastosować do całej prowincyi. Ustawa o wywłaszczaniu nareszcie po raz pierwszy zastosowana została, ale w sposób, który Towarzystwu kresów wschodnich do wielkich wątpliwości daje pociąg. Projekt ustawy o parcelacji, żali się sprawozdanie, kilka razy ze strony rządowej zapowiadziany, spi jeszcze w ciemnicach szuflad urzędowych. Państwowe popieranie rzemiosła i procederu w miastach na wschodzie nie wyszło jeszcze poza stadyum urzędowych roztrząsań i badań.

Dalej znajdujemy narzekanie z powodu, że dodatki kresowe dla urzędników pocztowych na kresach wschodnich, dzięki uprzejmości centrowców, ostatecznie odrzucone zostały. „Pozostało więc jeszcze na przyszłość — cytujemy — wiele życzeń i żądań niespełnionych. Ze względu na to, jest obowiązkiem każdego członka, by nie tylko sam został wiernym Towarzystwu kresów wschodnich, ale nadto jednał mu jeszcze przyjaciół, by w ten sposób wpływ na zewnątrz powiększyć. Zastój w pracy jest i na tem polu cofaniem się“.

Towarzystwo kresów wschodnich dnia 31 grudnia 1912 r. obejmowało 440 grup miejscowych z 50.149 członkami, 41 miejsc składkowych z 1313 członkami i 2109 członków poszczególnych, do organizacji lokalnych nie należących. Z tych znajdowało się w Wielkiem Księstwie Poznańskiem 103 grup miejscowych, liczących 11.701 członków i 2 miejsca składkowe, liczące 39 członków. Poza tem było w Wielkiem Księstwie Poznańskiem jeszcze 365 luźnych członków. Prusy Zachodnie liczyły 68 grup miejscowych z 10.263 członkami, jedno miejsce składkowe z 12 członkami i 52 członków luźnych. Największy przyrost wykazuje Śląsk i Wielkie Księstwo Poznańskie.

Stratę co do członków zarejestrowano w Prusach Wschodnich 242, w Brandenburgii 72.

Działalność grup miejscowych, wywozów sprawozdanie, których wielostronności nie należy niedoceniać, ma głównie to na celu, by pracą głównego zarządu i poszczególnych biur uświadamianiem ludności popierać, dalej przy wnioskach o wsparcie, o pożyczki, o stypendya, tudzież przy osadzanin przemysłowców, lekarzy, weterynarzy, aptekarzy, adwokatów itd. potrzebnej udzielać informacji.

Równocześnie grupy miejscowe w Poznaniu, Inowrocławiu, Lesznie i Krotoszynie spisy składów niemieckich wydały na nowo i rozdały je bezpłatnie. Na walnem publicznem zebraniu w Poznaniu dnia 8 grudnia założono protest przeciwko bojkotowi ze strony Polaków i zawezwano ludność niemiecką, by tylko jeszcze u Niemców kupowała. Do władz cywilnych i wojskowych wystosowano pisma, by popierały przemysłowców niemieckich.

Jednem z głównych zadań Towarzystwa w r. z., stwierdza sprawozdanie, było zwalczanie polskiego bojkotu, wymierzonego przeciwko niemieckim kupcom i przemysłowcom. Jedyną skuteczną w tej dziedzinie drogą był bojkot ze strony niemieckiej. Najpierw ogłoszono kilkakrotnie odezwę poznańskiego związku prowincjonalnego w 25 ga-

zetach Wielkiego Księstwa Poznańskiego i wysłano odezwę tę w liczbie 50.600 egzemplarzy do niemieckich urzędników, właścicieli, kolonistów i wielkich właścicieli ziemskich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem po części za pośrednictwem grup miejscowych, po części bezpośrednio. Oprócz tego wysłano pismo ulotne *Jeder zu den Seinen* w nakładzie 300.000 egzemplarzy jako dodatek do gazet wychodzących w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich.

Dalsze zebrania protestujące odbyły się w Janowie, Rogowie, Krotoszynie i Wągrowcu, na których przestrzegano Niemców, aby tylko u Niemców kupowali. Gdy po Bożem Narodzeniu Polacy jeszcze w dalszym ciągu Niemców bojkutowali, wtedy także i koloniści na skutek zachęty ze strony Stowarzyszenia kresów wschodnich wydali odezwę do swoich kolegów i tę odezwę rozpowszechnili w 25 gazetach i w 13.500 odbitkach. W powiatach inowrocławskim i strzelińskim przyłączyli się do tej akcji kolonistów także od dawna zasiedziali właściciele niemieccy.

„Także regencyjni prezydenci poznański i bydgoski, oraz prezydent komisji kolonizacyjnej, oraz inne władze poparły, czytamy w sprawozdaniu, bojkot Niemców, przypominając władzom podwładnym obowiązek prowadzenia walki przez Polaków narzuconej. Skutek tego energicznego wystąpienia wszechstronnego zaznaczył się wkrótce. Niestety wielu kupców niemieckich nie umiało przy sobie zatrzymać nowej klienteli niemieckiej i zmusiło ją do powrotu z powodu cen do kupców polskich. Tutaj wpływać wychowawczo na kupca i przemysłowca niemieckiego byłoby wdzięcznem zadaniem grup miejscowych. Wystąpienie związku przeciw bojkotowi polskiemu zjednało mu w szerokich kołach przemysłowców niemieckich, dawniej potępiających częstokroć pracę związku, wielu zwolenników i liczba członków się pomnożyła. Szczególnie podnieść należy poprawne i energiczne występowanie grup w Poznaniu, Inowrocławiu, Lesznie, Krotoszynie i Janowie“.

Znaczna depresja gospodarcza i bojkot polski w roku sprawozdawczym zmusiły związek do znaczniejszych wydatków pieniężnych. Oprócz codziennie do biura zgłaszających się ustnie osób o pożyczkę nadeszło w roku 1912 podań 168 z prośbą o pożyczkę w wysokości 1.045.200 marek, gdy w r. 1911 żądano tylko 250.000. Główną część podań stanowiło 24 wniosków o pożyczkę hipoteczną w wysokości 781.200 m. Oprócz tego nadeszło 81 podań o zapomogę. Wydano ogółem 14.690 marek uwzględniając podań 25. W Prusach Zachodnich stwierdzono zmniejszenie się znaczniejsze podań o zapomogę i pożyczkę.

Z prośbą o stypendyum zgłosiło się 72 kandydatów. Od założenia związku w r. 1896 dano 395 stypendyom 65.500 marek.

Dochód ogólny Towarzystwa wynosił 133.166 marek, rozchód 141.619 marek.

Budżet rosyjski.

Na porządku dziennym posiedzenia Dumy rosyjskiej dnia 23 b. m. znajdował

17)

Pan Monbars.

(Georges de Peyrebrune. Monsieur Monocle).

VII.

(Dokończenie).

Monbars na nią popatrzył, a ona powtórzyła:

— Proszę, niech pan wejdzie.
I Luka poprzędziła go do salonu.
P. Ducellier ujrawszy go, aż podskoczył:

— Po co pan tu przychodzi, panie?
— Zaraz panu powiem — odrzekł spokojnie Monbars. — Lecz przedtem pozwól mi pan, że wyrażę moje zdziwienie z powodu przyjęcia, jakie mnie spotyka.

— Doprawdy? Przecież dziś pan zapewne po nowe wiadomości?

— Być może. Lecz co pan ma mi właściwie do zarzucenia? Gdyby pan był raczył zastanowić się w swoim sumieniu uczciwego człowieka...

— Wiem co pan chce dalej powiedzieć — przerwał niezręcznie p. Ducellier; moja córka postarała się mi dowiedzieć...

Na gest przerażenia ze strony żony, zatrzymał się. Wtedy matka szepnęła:

— Tak panie, moja córka i ja, jesteśmy przekonane o dobrych pana zamiarach. Na nieszczęście...

— Na nieszczęście my padliśmy tego ofiarami — dokończył ojciec.

Monbars potrząsnął głową.

— Proszę raczej powiedzieć, że padliby państwo ofiara swojej niebezpiecznej zaślepienia, gdyby nieszczęście podobne temu, które się stało, zaszło kiedyś znowu i to w takich okolicznościach, że trudno było ukryć czyn karygodny, którego by ten nieszczęśliwy chłopiec kiedyś z pewnością znowu się dopuścił.

Rodzice milczeli zgnębieni; Monbars mówił dalej:

— Wstrząśnienie mózgowe bardzo silne, usposabia Łukasza do takich strasznych czynów, którym tembardziej trudno przyszło przeszkodzić, że biedak nie był wcale pilnowany i że państwo nie wiedzieli nawet, że trzeba go pilnować. Jeśli mowa o ofiarach, to rzeczywiście mogłyby paść one naprawdę, bo Łukasz byłby w stanie w swojej niepojętym, rzucić się na pana, na swoją matkę lub siostrę.

Pani Ducellier wydała słaby okrzyk, a mąż jej cofnął się, blednąc.

— Państwo o tem nie pomyśleli, prawda? — dodał Monbars. — Proszę mnie więc nie obciążać swoją nienawiścią, zani przyjaciele, być nieco jasnowidzącymi i... sprawiedliwymi.

Pan Ducellier ukrył w dłonie twarz swoją bladą, zmienioną.

— Jesteśmy bardzo nieszczęśliwi!... — szepnął.

— Zapewne! — odrzekł Monbars — jest to chwila bardzo bolesna w waszym życiu. Ale tylko chwila. Łukasz wyzdrowieje...

— Czy jesteś pan tego pewny? — spytał ojciec skwapliwie.

Lekkie wahanie przemknęło po twarzy Monbarsa, który udał, że pilnie szuka swego monokla, a potem z trudem umieszcza go w oku.

— Dlaczego by nie! — odrzekł.

Pan Ducellier westchnął:

— A tymczasem... jesteśmy biednymi ludźmi, zhańbionymi we własnych oczach... a nasza córka... nasza córka, siostrą obłąkanego zbrodniarza, zamkniętego w domu zdrowia!... Przyszłość jej na zawsze stracona!

— Ojcie! — szepnęła Ludwika błagalnie.

— Niechaj pan nie przestrasza tego dziecka! — napomniął Monbars.

I jakby chcąc uspokoić młodą dziewczynę, zbliżył się do niej, stojącej wrogu salonu z rękami złożonemi, głową pochyloną, jak śliczna zjawa wiosny, miotanej przez chwilową burzę.

— Niech pani spojrz na mnie — rzekł do niej cichym głosem.

Podniosła na niego czyste swoje spojrzenie.

Powieki Ludwika zamrugały, aby się przymknąć, aby ukryć myśli, tak nagle pochwycone. Lecz szybko uczuła, że wysiłek byłby daremny, że nie miała już nic do ukrywania przed tym, który ją pytał. Uśmiechnęła się milcząco.

— Co to pan mówił, kochany panie? — zabrzmiał radośny głos Monbarsa, który wrócił i stanął przed zrozpaczonymi rodzicami, obecnie zdziwionymi i wzruszonymi. Wspominał pan o straconej przyszłości dla tego ślicznego dziecka, o ile się nie mylę? Czy może przypadkiem chciał pan przez to powiedzieć, że córka pana mężaby nie znalazła? Co za myśl dziwna! Niechaj pan po-

słucha, chociaż chwila dość mało stosowna na podobne zwierzenia, ale ponieważ wszyscy wyjeżdżamy dziś wieczorem, trzeba się spieszyć...

— Pan wyjeżdża? — nie mogła się powstrzymać, aby nie zawołać pani Ducellier, nagle jak odrodzona.

— Tym samym pociągiem co państwo, tak, pani.

— Ach! tem lepiej! rzekła bez zastanowienia.

Dał się słyszeć turkot powozu. Luka, która z wolna zbliżyła się do matki, położyła jej delikatnie palec na usta.

— Omnibus! — zawołał, wstrząsając się p. Ducellier.

— W samą porę! — zawołał Monbars. Następnie, utwierdzając szkiełko w oku, wyrzekł spokojnie:

— Mówiłem więc, że mam państwu uczynić pewne zwierzenie; oto jest: uczyniono mi zaszczytne polecenie przeniesienia państwa o rękę ich córki, panny Ludwika.

Ośmupiony tą niespodziewaną wieścią p. Ducellier, nieufny, niespokojny, spojrzał roziskrzonym wzrokiem na Monbarsa i szepnął:

— Polecenie... mówi pan?... Od kogo?

— Dla pana Monokla — odrzekł wesoło młody człowiek z żartobliwym spojrzeniem w stronę uszczęśliwionej matki.

Potem, szybko się obracając, złożył pocałunek na rączce Luky.

się referat komisji budżetowej w sprawie preliminarza państwowego na rok 1913.

Prezes komisji budżetowej Aleksiejko w referacie, odczytywanym przeszło półtorej godziny, odmalował obraz gospodarstwa państwowego Rosji pod względem dochodów i rozchodów, stanu wolnej gotowizny i ewentualnego zużycowania jej, oraz przedstawił ogólne warunki finansowe i ekonomiczne uwydatnione w finansowym i ekonomicznym dobrobycie gospodarki narodowej.

Według projektu budżetu, dochody zwyczajne obliczone zostały na 3.169.142.828 rubli, a nadzwyczajne na 220.622.756 rubli. Rozchody według projektu, miały przewyższać dochody o 29.264.133 rubli.

Rozważając budżet, komisja powiększyła dochody o 54.200.000 rubli, a w tej liczbie dochody z monopolu wódeczanego o 20.500.000, oraz dochody z akcyzy od cukru 10.500.000 rubli. Ostatecznie dochody zwyczajne w obliczeniu komisji przewyższają rozchody zwyczajne o 215.119.958 rubli, a sam budżet równoważy się sumą 2.232.298.006 rubli, przyczem spodziewane dochody przewyższają rozchody o 15.062.635, którą to sumę komisja proponuje przeznaczyć na ulepszenie kolei skarbowych.

Dalej Aleksiejko podkreślał, że rozchody wzrosły o olbrzymią sumę 328.000.000 rubli, komisja zaś nie obcinała kredytów i nawet podwyższyła rozchody prawie o 10.000.000 rubli. Pomiędzy innymi, wzrost ten spowodowany został przez wprowadzenie w życie nowej ustawy o polepszeniu finansów miejskich i ziemskich.

Zatrzymując się na poszczególnych preliminarzach p. Aleksiejko zaznaczył, że rozchody ministerstwa wojny powiększono o 78.000.000 rubli. Prócz tego zamierzone są jeszcze znaczne wyasygnowania na cele obrony państwowej. Wobec teraźniejszego ogólnego położenia politycznego, oponowanie przeciw tym funduszom byłoby rzeczą bezcelową.

W dniu 1 stycznia 1909 wolna gotowizna wynosiła zaledwie 1.900.000 rubli, a w dniu 1 stycznia 1913 r., według przedwstępnych obliczeń, doszła ona do wysokości 3391.000.000 rubli. Z tej gotowizny za spokojono wiele pilnych potrzeb, pomiędzy innymi okazano pomoc poszkodowanym wskutek nieurodzaju.

Zapasy wolnej gotowizny wyświadczyły państwu wielką przysługę: wzmocniły stanowisko rządu i nadały większą wagę głosowi Rosji wobec całego świata, a jednocześnie dały pewne panowanie na rynku pieniężnym. Cały ciężar budżetu spada na barki najbiedniejszej ludności, — płatników podatków pośrednich.

Często powołują się na stare zdanie ministra francuskiego: „Dajcie dobrą politykę, a dam wam dobre finanse”. Rosyjscy płatnicy podatków państwowych mogą, zwracając się do władzy państwowej, powiedzieć: „Macie dobre finanse, dajcie dobrą politykę”. (Długotrwałe oklaski).

Z kolei zabrał głos minister skarbu i w dłuższym przemówieniu porównał dochody i rozchody za ostatnie 6 lat, wyprowadzając z tego taki wniosek, że w ciągu ostatnich czterech lat same tylko dochody państwowe pokrywają wogóle wszystkie, nie wyłączając i rozchodów nadzwyczajnych, gdy na ostatnie pięciolecie wzrost ów wyraża się sumą 577 mil. rubli.

Przechodząc do porządku dochodów, minister wskazał na to, że wzrost zwykłych dochodów za ubiegłe pięciolecie doszedł do 805.000.000 rubli, z których prawie rubli 733.000.000 stanowi naturalny wzrost dochodów państwowych, a tylko około 75.000.000 rubli jest wynikiem wprowadzenia nowych, lub powiększenia stopy podatków poprzednich.

Zatrzymując się na charakterystyce budżetu nadzwyczajnego, minister podkreślił, że niema co mówić o dochodach nadzwyczajnych, gdyż ogólna ich suma dosięga 10.000.000 rb., natomiast ogólny charakter wydatków nadzwyczajnych w ostatnim pięcioleciu zmienił się nadzwyczajnie.

Kończąc przegląd budżetu, minister zauważył, że czwarty budżet bezdeficytowy z punktu widzenia najbliższych zadań zarządu, przedstawia zjawisko bardzo dodatnie, dając możność życia w granicach tych środków, którymi rozporządza państwo.

Za ubiegłe pięciolecie przewyżka rzeczywistego wpływu dochodów wobec przewidywań preliminarzowych wyniosła 751 mil. i razem z pozostałościami pożyczek z lat 1908, 1909 dała możność pokrycia kolosalnych nadzwyczajnych wydatków w wysokości 1.545 mil. i zebrania wolnej gotowizny, w danym momencie przedstawiającej sumę 40 milionów. Wyniki te osiągnięto przy nieznanym 75-milionowym dochodzie z podatków i to w czasie, gdy państwa o wiele bogatsze i starsze w pracy kulturalnej wprowadzają szereg nowych podatków w sumie setek milionów rubli rocznie.

Minister odparł dalej zarzuty, że mówiąc o budżecie zamkniętym bez deficytu, zapomina się o deficycie niezaspokojonych potrzeb narodowych. Jeżeli w ciągu ostatnich

lat pięciu powiększono wydatki przeszło o 600 mil. rubli, to dano oczywiście bardzo znaczne środki na zaspokojenie nowych potrzeb. Zapas złota Rosji wynosi teraz 2.000.000.000 rubli. Organizacja kredytu prywatnego jest bardzo ożywiona.

Przechodząc następnie do ujemnych stron budżetu, minister oświadczył się przeciwko wydatkom, nieprzewidzianym w budżecie: wydatków tych powinien unikać rząd i ciada prawodawcze. Tymczasem w ciągu ostatniego roku wydatki takie wyniosły 230 milionów, z których 80 mil. rb. zatwierdziły Izby prawodawcze.

Do dalszych stron ujemnych budżetu zalicza mowa pogorszenie bilansu handlowego, podrożenie kapitału i znaczny spadek kursu papierów, zaznaczając jednak, że papiery rosyjskie w czasie przesilenia ucierpiały znacznie mniej, niż papiery państw innych.

Mowę tę przyjęła większość rządowa Izby huczyniła oklaskami.

W dyskusji zabrał głos p. Szingarew i poddał *exposé* ministra skarbu dosadnej krytyce.

Oświadczenie, że budżet zamknięto bez deficytu — nazwał mowa — pięknym frazesem dla publiczności, gdyż faktycznie wolna gotowizna zmniejszyła się przeszło o 100 milionów i gdyby nie było tej gotowizny, to trzeba by nieść się było do pożyczki.

Cechą charakterystyczną obecnego kolosalnego budżetu — wywodził p. Szingarew dalej — jest ta okoliczność, że po raz pierwszy po pięcioletniej pracy komisja budżetowa nie mogła zmniejszyć wydatków, a trzeba je było podnieść. Do dziś dnia — mówił — jeszcze przeżywamy skutki nieurodzaju w r. 1911. Wydatki na wojsko i marynarkę wynagradzać będą poważnych kredytów.

Wydatki kulturalno-produkcyjne w porównaniu z militaryzacją budżetu schodzą na dalszy plan i stosunkowo się zmniejszają. Mówiąc następnie o gospodarstwie narodowym, Szingarew wykazywał, że Rosja w porównaniu z państwami zachodnimi wydaje na ten cel zaledwie grosze. Najmniej ze wszystkich zaspokaja Rosja potrzeby kulturalne, a dźwiga ogromne brzemie militaryzmu, które będzie nieuchronnie coraz bardziej wzrastało. Postęp, o którym mówił minister, idzie żółtym krokiem.

W końcu mowa krytykował działalność rządu w dziedzinie urzędowania rolnego włościan, przyczem powołał się na opinie kilku profesorów niemieckich, którzy podróżowali po Rosji.

KRONIKA.

Lwów, 26 maja.

Kalendarz.

Wtorek (27 maja):

Jana pap. — Rusława. — Izydora mucz.

Wschód słońca o godzinie 3:28 rano, zachód słońca o godzinie 7:13 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 18 stopni Cel.

— **J.E. P. Minister Władysław Długosz** przybył wczoraj rano do Lwowa.

— **Zgon śp. Władysława Łozińskiego.** Przedwczoraj nadesłał z Warszawy Henryk Sienkiewicz, na ręce Adama Krechowickiego następującą depechę:

„Przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu znakomitego pisarza Władysława Łozińskiego.”

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Pułkownik Henryk Marx, komendant 1 p. haubic polnych, zamianowany komendantem 7 brygady artylerii polnej. Komendantem 1 p. haubic poln. zamianowany podpułkownik 24 p. dział polnych Ernest Krammer.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Rezerwowym kapelanem gr. kat. w obronie krajowej zamianowany ks. Roman Kaźniuk w ewidencji rezerwy uzupełniającej przy komendzie uzupełniającej w Striju.

— **O stanie robót restauracyjnych na Wawelu** otrzymują pisma krakowskie następujące informacje:

Próby około fugowania północnej fasady (frontu) są na ukończeniu, ażeby zachować traktowanie fasad tak, jak były wykonane za Zygmunta Starego. Osadzono obramienia okien renesansowych z kamienia pińczowskiego i drzwi na I i II piętrze na fasadzie wschodniej. Postawiono rusztowanie około wież t. zw. Sobieskiego dla odnowienia hełmów i dania gzymsów kamiennych zamiast dzisiejszych ceglanych, z których tynek opadał. Restauracja tych gzymsów z powodu wielkiej wysokości byłaby niemożliwa.

W sali poselskiej po fragmentarycznym odkryciu fresków, obecnie zostały odsłonięte całe freski w największej części figuralnej kompozycji, którą to kompozycję przerywają napisy w języku łacińskim. Pod fryzem są festo-

ny kwiatowe. Fryz ten przy przerobieniu zamku na koszary, wskutek obniżenia powały został przecięty (figury przez pół). Części brakujące, zniszczone podczas przeróbek, nie zostaną dokomponowane, tylko odpowiednim tonem założone, by nie psuć wrażenia całości kompozycji.

Przy sali poselskiej, w dwóch obok położonych salach, odkryto również freski figuralne, przedstawiające turnieje. Wobec tego wysokość stropów dzisiejszych musi być podniesiona; sale przeto będą wyższe.

Rusztowania około krużganek będą w tym roku usunięte po przeprowadzeniu robót około gromochronów, oraz wentylacji sal zamkowych. Gromochrony ustawi się tak, że będą prawie niewidoczne. Ustawione one będą na szczytach dachów i kominów, oraz wież senatorskiej i sandomierskiej.

Od strony fasady północnej, t. j. od ulicy Kanonicznej usunięte zostały nasypy wałów fortyfikacyjnych, robionych około 1850 r. aż do dawnego terenu z XVI w. Odkryły się przeto fundamenty ceglane ufortyfikowań z czasów Władysława IV. i te będą zachowane.

Przy badaniu terenu wewnątrz dawnego szpitala wojskowego znaleziono pod podłogą jednej z sal fragmenty terakoty, oraz fragmenty posadzek z zamku. Fragmenty te zostały przez magistrat m. Krakowa oddane dla użytku restauracji zamku królewskiego.

Przy badaniu terenu dawnego szpitala wojskowego odkryto stare fundamenty budynków, które nie były oznaczone na żadnym poprzednim historycznym planie, a które będą zachowane.

W niedługim czasie ukończona będzie fasada północna zamku, wieża Sobieskiego, dalej wieża Zygmunta III., oraz wieża t. zw. „Lubranka”. Rozpoczęte też będą roboty około ogrzewania i wentylacji zamku. Urządzenie sal zamkowych pierwszego piętra, które mają być przeznaczone na prowizoryczne umieszczenie zbiorów J.E. hr. Pinińskiego, jest w toku.

— **Z Uniwersytetu.** P. Władysław Tarnawski, rodem z Przemyśla, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

□ **Zasiłki na budowę szkół.** Pod zarząd Wydziału krajowego istnieje osobny „Fundusz szkół ludowych z roku 1872”, z którego dochody przeznaczane są na zasiłki bezwrotne dla gmin na budowę, względnie przebudowę budynków szkolnych. W b. r. jest do dyspozycji w tym funduszu kwota 8100 kor.

Na wniosek Rady szkolnej krajowej przyznał Wydział krajowy z tego funduszu bezwrotne zasiłki na budowę szkół następującym gminom:

Rajsko, w powiecie brzeskim, 600 kor.; Ruda kameralna, w powiecie brzeskim, 600 kor.; Ostrusza, w powiecie grybowski, 600 kor.; Lublica, w powiecie jasielskim, 300 kor.; Iluta polajska, w powiecie krośnieńskim, 700 kor.; Kamienopol, w powiecie lwowskim, 700 kor.; Pasiaki zubrzyckie, w powiecie lwowskim, 800 kor.; Sichów, w powiecie lwowskim, 700 kor.; Winniczki 800 kor.; Wołków, w powiecie lwowskim, 700 kor.; Falejówka, w powiecie sanockim, 800 kor.; Chomohorb, w powiecie stryjskim, 800 kor.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długa 1. 6). Porządek dzienny: I. prof. dr. Z. Weyberg: Charakter zjawisk geochemicznych w zewnętrznej sferze skorupy ziemskiej. II. Luźne komunikaty.

— **Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie** otwiera z dniem 1 czerwca kurs przygotowawczy do egzaminu prawno-historycznego w terminie lipcowym. Kurs trwać będzie do 5 lipca i obejmie wszystkie przedmioty egzaminu. System nauki polega na gruntownym pogłębieniu całego materiału. Opłata wynosi 15 koron. Bliższej informacji udziela się w lokalu Towarzystwa przy ul. Małeckiej 9 (parter) między godz. 12 — 1 w poł. i 6 — 7 wieczorem.

— **Zarząd Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie** zwraca się za naszem pośrednictwem do właścicieli biletów rocznych o odbiór premii.

— **Z Kasyna miejskiego.** Wydział Kasyna miejskiego po uzupełniających wyborach, dokonanych w maju b. r., ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes Zygmunt Kędzierzki; wiceprezesi Karol Epler i Antoni Szydłowski; gospodarz Stanisław Kamiński; zastępcy Emil Krug; sekretarz Waleryan Struszkiewicz; zastępcy Franciszek Stroner; skarbnik Włodzimierz Reindl; zastępcy Antoni Nartowski; bibliotekarz Karol Jasiński; syndyk dr. Wiktor Kulikowski; zastępcy dr. August Ploder. Ponadto członkami wydziału są pp.: Antoni Grocki, dr. Tadeusz Obmiński, Adolf Pawłowski, dr. Kazimierz Podlowski, dr. Józef Reinlander i Jan Towarnicki.

— **Dwugodzinna przerwa w ruchu wozów miejskiej kolei elektrycznej.** Wczoraj koło godziny 8:30 wieczorem w głównej centrali elektrycznej zerwało się sprężło przy pompie kondensacyjnej, w skutek czego musiano wstrzymać turbinę, co spowodowało tak znaczne osłabienie prądu, iż w całym mieście stanęły wozy tramwajowe.

Przerwa w ruchu trwała przeszło dwie godziny. Koło godziny 11 w nocy ruszyły na nowo wozy i rozpoczęły normalny ruch.

— **Posady w Bułgarii.** Galicyjski Instytut eksportowy i Biuro informacyjno-eksportowe przy lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej prosi nas o umieszczenie poniższego oświadczenia: Przed kilku tygodniami otrzymały Instytucje te pismo od austr.-węg. konsula w Sofii, informujące o posadach w Bułgarii. Informacje te były całkiem ogólne i udzielone zostały w tym samym duchu interesom. Konsul w Sofii nie doradzał przyjazdu do Bułgarii, gdzie jeszcze obecnie panuje stagnacja w ruchu handlowym, bankowym i budowlanym. Nie wiadomo z jakiego powodu pogłoski, jakoby przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie istniało biuro, wysyłające ludzi do Bułgarii. Pogłoski te mijają się zupełnie z prawdą.

Instytut eksportowy i Biuro eksportowo-informacyjne udzielają informacji, dotyczących się eksportu wyrobów galicyjskiego przemysłu, lecz nie są biurami pośrednictwa posad. Możliwe, że istnieją we Lwowie jakieś biura, które wysyłają ludzi do Bułgarii, jednak ani lwowska Izba handlowa i przemysłowa, ani galicyjski Instytut eksportowy agent takich nigdy nie prowadził i prowadzić nie będą. — Aby położyć kres dalszym nieprawdziwym pogłoskom, a także i natręctwu zgłaszających się, oświadczają Instytut eksportowy i Biuro informacyjno-eksportowe przy lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, że nie będą udzielać żadnych informacji co do posad w Bułgarii, co najwyżej załatwiać będą korespondencje w tym przedmiocie przekazane im przez konsulat w Sofii, a równocześnie ostrzegają obie Instytucje przed biurami, które nie mając nic wspólnego z nimi, chciałyby podsycać się pod ich firmę i wyzyskiwać łatwowiernych.

— **Wiadomości krakowskie.** We czwartek urzędują grono przyjaciół i wielbicieli ustępującego dyrektora Solskiego uczte pożegnalną dla niego. P. Solski wyjeżdża z Krakowa i jak wiadomo, przenosi się do Warszawy na stanowisko reżysera.

— **Związek artystów teatralnych** odbył wczoraj w gmachu teatru miejskiego walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa dr. Tadeusza Dwernickiego, który przedłożył zebranym sprawozdanie z działalności zarządu. Następnie oddał dr. Dwernicki hołd pamięci zmarłym członkom: s. p. Kwiatkiewiczowi, Walewskiemu i Żymirskiemu.

Po załatwieniu kilku spraw i po udzieleniu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyborów. W miejsce prezesa dr. Dwernickiego, który, mimo próśb, złożył swą godność, wybrano prezesem p. Stanisława Hierowskiego, a ustępującemu prezesowi owacyjnie podziękowano za pracę.

Do wydziału Związku zostali wybrani pp.: Siemaszkowa, Dwernicki, Dobrzański, Fritsche, Kalinowski, Kuligowski, Paszkowski, jako zastępcy: Okornicki, Dobosz, Gliński. Do komisji kontrolującej: Berski, Frączkowski, Barwiński. Do komisji dochodowej: Zaremba, Janowska, Okoński, Nowacki, Paślawski, Miller, Martynowicz, Trapszo, Miłowska.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem orzekającym w Krakowie odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciw dalszej grupie obwinionych o wyrabianie posad na kolei, mianowicie przeciw em. zwrotnicznemu Słowikowi, em. konduktorowi Kozakowi i pomocnikowi kancelaryjnemu Ostrowskiemu. Sąd skazał Słowika na 2 miesiące więzienia, Kozaka na 3 miesiące, Ostrowskiego zaś uwolnił.

— **(KW) Obchód polski w Montmorency.** Stacja naukowa Polska w Paryżu, zwyczajem dorocznym, urządziła dnia 21 maja nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Montmorency za duszę J. U. Niemcewicza, generała Kniaziewicza i Polaków zmarłych na wychodźstwie. Mowę wygłosił ks. Gaston Rullet, profesor „Grand Séminaire” w Meaux. Piękna pogoda sprzyjała tej uroczystości, stanowiącej równocześnie miłą wycieczkę podmiejską.

△ **Śmierć pod kołami pociągu.** W nocy z 24 na 25 bm. około godziny 2:30 znaleziono na torze kolejowym obok mostu kolejowego przy ul. Źródlanej zwłoki 40-letniego Marcina Sroki, podmaistrzego murarskiego i właściciela realności w Kleparowie. Z położenia zwłok i obrażeń, jakie odniósł Sroka na ciele, jak zdarta skóra na głowie i obrażenia prawej nogi wnosili należy, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek przejechania, któremu uległ Sroka, idąc tamtędy, przypuszczalnie w stanie opilstwa. Zwłoki oddawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia wdrożono.

△ **Kronika policyjna.** W sobotę o godzinie 11 wieczorem przytrzymano w gmachu dyrekcyj poczty notowanego złodzieja Jacenta Krochmalnego w chwili, gdy uświłował ulotnić się z kasą podręczną, skradzioną z biura komisarza budownictwa p. Makarewicza. Towarzysz Krochmalnego N. Leszczuk zdołał uciec.

(△) **Kradzieże.** Obok przystanku tramwajowego przy „Kawiarni wiedeńskiej” skradziono p. Bronisławie Weissowej pulares z banknotem 100 koronowym, drobną monetą i zapiskami.

U drzwi prowadzących do kaplicy hr. Du-

nin Borkowskich na ementarzu Łyczakowskim rozbili złodzieje kłódkę. Na razie nie zdołano sprawdzić, jaką szkodę wyrządzili wewnątrz kaplicy.

Zamieszkałej chwilowo w hotelu „Metropol“ p. Adeli Dzierżanowskiej zginęły z pokoju złote kolczyki ze szmaragdami, wartości 300 koron.

(Δ) **Zgubiono:** brązowy jedwabny parasol damski ze złotą obrączką na ręczce.

(Δ) **Samobójstwo na ementarzu.** Wczoraj przed południem na ementarzu Łyczakowskim pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 23 letni Radomił Vrtel, słuchacz filozofii. Powodem samobójstwa ma być zniechęcenie do życia. Zwłoki zabrała rodzina samobójcy.

(Δ) **Morderstwo i zamach samobójczy.** Dziś około godz. 3 nad ranem w hotelu „Sandomierskim“ przy ul. Żółkiewskiej, zastrzelił młody mężczyzna młodą kobietę, a następnie strzelił sobie w brzuch, raniąc się śmiertelnie. Wystrzelił dwoje młodych ludzi zajęło wieczorem pokój hotelowy. Zameldowano się: Bronisław Karczmarski, subjekt handlowy z żoną. Kelnerowi kazał ów mężczyzna obudzić się o godz. 7 rano, bo miał z żoną, jak mówił — jechać dalej. Był to tylko pozór. Służba hotelowa nie słyszała strzałów, jeno przechodnie, którzy wezwali stojkowego. Gdy otworzono pokój, kobieta już nie żyła, leżała na łóżku w białym, z przestreloną piersią, mężczyzna zaś leżał na podłodze krwią zbroczony, zupełnie nieprzytomny. Pogotowie ratunkowe odwiezło go natychmiast do szpitala powszechnego i niema na razie nadziei utrzymania desperata przy życiu.

Z kartki pozostawionej wynika, że mężczyzna nazywa się nie Karczmarski, lecz Jan Bachowski, kobieta zaś Eugenia N. Treść kartki opiewa: „Proszę nas po naszej winie nie sądzić, żeśmy zrobili to dla miłości, jesteśmy dla siebie oboję. Ja Genia robię to za zgodą p. Bachowskiego, bo nie było dla mnie widoków do życia. Ja zaś Bachowski robię dla swej rodziny, ażeby nie miała różne nieprzyjemności, jakie im od mego dnia zaślubin codziennie wyrządzać mógł, gdzie dla każdego byłem mordercą, jak mnie zaczęto przed każdym obmawiać i stwierdzamy własnoręcznie podpisami Eugenia, Jan“. Podpisy te są jednak kreślone tą samą ręką, która treść kartki pisała. Na odwrotnej stronie znajdują się jeszcze zapewnienia, że zajęcie nie jest na tle miłosnem. Zwłoki zastrzelonej kobiety odwieziono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

W obec zagadkowej treści pisma, policja wdrożyła dochodzenia. Do południa zdołano stwierdzić, że mężczyzna nazywa się istotnie Jan Bachowski, jest konduktorem kolejowym, żonaty, ojcem jednego dziecka, liczy lat 25. Nazwiskazastrzelonej nie zdołano jeszcze sprawdzić.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Helena z Nitschów Kwiatkowska, wdowa po obywatelu, w 62 r. życia; Adam Włoczkowski ob. m. Krakowa, właściciel restauracji, w 48 roku życia;

w Stryżawie, koło Suchoj, Alma z Linzbauerów Dyszkiewiczowa, wdowa po profesorze gimnazjalnym, w 70 r. życia.

— **Wypadek na kolei.** Z Tarnopola donoszą nam: Dnia 17 bm. wieczorem wypadła przed stacją Berezowica-Ostrów z wagonu pociągu kolejowego nr. 3316 Kazimiera Bohunowa, żona starszego konduktora kolejowego, przyczem odniosła ciężkie obrażenia. Odstawiono ją w nocy specjalnym pociągiem ze stacji Berezowica-Ostrów do Tarnopola. Wypadek nastąpił przy wjeździe pociągu na stację z powodu, iż drzwi przedziału przypadkiem się otworzyły.

— **Szpieg w spodnicy.** Do więzienia śledczego sądu krajowego karnego Krakowie odstawiła w sobotę żandarmerya z Wieliczki pod zarzutem szpiegostwa żydówkę Rozalię Brühlównę, rodem z Warszawy, córkę tamtejszego fabrykanta tabaki. Przebywała ona od dwóch lat w Galicji. Rzekomo zajmowała się ogrodnictwem. Odbywała praktykę w Zaleszczykach, a z początkiem maja przeniosła się do Wieliczki i uzyskała zajęcie w zakładzie ogrodniczym tamtejszej Rady powiatowej.

— **Samobójstwo szefa sztabu generalnego VIII. korpusu.** Pułkownik Alfred Redl, szef sztabu generalnego VIII. korpusu w Pradze, odebrał sobie życie w nocy z soboty na niedzielę w jednym z wiedeńskich hoteli w śródmieściu wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo w przystępie obłądki.

— **O historię Kaszub.** Wydział kulturalny Straży ogłosił konkurs na napisanie popularnej historii Kaszub pod następującymi warunkami: Autor winien uwzględnić stopień oświaty czytelników na kaszubskiej ziemi, dla których historia przeznaczona, wiejskiego ludu, gospodarzy, rybaków i robotników, oraz drobnych mieszczan.

Praca powinna, nawiązując do dzieł całego Pomorza, przedstawić obszerniej historię kaszubskiego ludu na obszarze Pomorza polskiego, w Prusach królewskich, oraz historię tejże ziemi do dni dzisiejszych, położyć nacisk na stosunek do Zakonu krzyżackiego i zaznaczyć dążność do łączności z resztą Polski. Pożądanym byłoby takie napisanie książki, by jej

rozdziały tworząc, o ile to możliwe, skończoną całość, służyć mogły jako osobne odczyty.

Ponieważ książka ozdobiona ma być ilustracjami, winien autor dobór ich sam zaproponować. Objętość pracy wynosić ma około 12 arkuszy druku, formatu ósemki. Nagroda w sumie 800 marek przyznana będzie przez sąd konkursowy, składający się z pp.: Bernarda Chrzanowskiego z Poznania, dr. Ludwika Finkla profesora Uniwersytetu lwowskiego, prezesa galicyjskiej Macierzy Polskiej, prof. dr. Stanisława Karwowskiego z Poznania, ks. dr. Kujotę z Grynau w Prusach Królewskich i dr. Pr. Schrödera z Poznania. Prace należy przysyłać pod adresem: Bernard Chrzanowski w Poznaniu, ul. Teatralna 3.

— **Eksplozja.** Wskutek eksplozji w laboratorium cukrowni w Lublinie zginęli chemik Zygmunt Laskowski i jego pomocnik Nieciengiewicz. Laboratorium zostało zniszczone.

— **Wypadek w kopalni.** W szybie „Jeszcze“ w Sosnowcu zaważyło się w sobotę rusztowanie. Kilku robotników spadło i zostało przywalonych rusztowaniem. Dwóch z nich zginęło, jeden jest ciężko ranny.

— **Strasne morderstwo.** Z Dera, na Węgrzech, donoszą: W Macso kandydat na sędziego Todorczko, przepadłszy w wyborze w rozgoryczeniu najął służącego Darabaneza za 10 koron, aby zabił sędziego Jana Buzdugana. Służący zakradł się w nocy do mieszkania sędziego i położył mu pod głowę patron dynamitowy, którego lont zapalił. Wybuch rozerwał ciało Buzdugana. Służący jego obudził się i poznał uciekającego mordercę. Uwięziono go i Todorczka.

— **Powódź.** Z Serajewa donoszą: Wskutek powodzi ruch kolejowy między Serajewem a Bośniackim Brodem został przerwany. Stacja Doboj stoi na 40 cm. pod wodą.

Ponton z saperami, zajętymi transportem siana z magazynu wojskowego, zagrożonego powodzią, przewrócił się. Chorąży rezerwy Chodakowski i kapral rezerwy Deschl utonęli. Chodakowski był sędzią w Kimpolungu na Bukowinie.

Kronika prowincjonalna.

§ W Bogdanówce powiatu skałackiego, spłonęły cztery gospodarstwa. Łączna szkoda wynosi 7600 kor. i była ubezpieczona tylko na kwotę 1840 kor.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 18 b. m. schronił się podczas burzy w Wilczyskach, w powiecie grybowski Wójciech Tomasiak pod lipę, stojącą obok kościoła, w którym odbywał się nabożeństwo. — W skutek uderzenia piorunu w lipę został Tomasiak rażony piorunem i wkrótce zakończył życie.

§ Pożar. Dnia 17 b. m. w południe wybuchł we dworze hr. Stanisława Siemienińskiego-Lewickiego w Muninie, powiatu jarosławskiego, pożar który w krótkim przeciągu czasu zniszczył dziewięć zabudowań gospodarskich. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie niestrożne obchodzenie się z ogniem. Szkoda ubezpieczona była w krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń.

Kronika zagraniczna.

* Ojciec św. — jak donoszą z Rzymu — odprawił wczoraj rano po raz pierwszy po słabości Mszę św. w Swej kaplicy.

* W stanie zdrowia mikada — jak donoszą z Tokio — nastąpiło ogólne polepszenie.

* Dziennik p. Clemenceau. W Paryżu znacznie wychodził nowy, wielki dziennik pod tytułem: „L'homme libre“ („Wolny człowiek“). Wydawcą tego pisma jest p. Clemenceau i on będzie w swym organie pisywał artykuły wstępne. Pismo to będzie miało kierunek radykalno-socjalistyczny. Numer pojedynczy „Wolnego człowieka“ kosztować będzie 5 cent.

* Wypadek na morzu. Z Konstantynopola donoszą: Parowiec amerykański „Nevada“ wypływając z portu w Smyrnie, gdy chciał wyminąć parowiec rosyjski, przybływający z przeciwnej strony, natknął się na miny i zatonał. Znajdowało się na nim 210 podróżnych, 80 z nich wyratowała łódź krawownika francuskiego, który był w porcie.

* Krwawe starcie. Do dzienników petersburskich donoszą z Łodzi, że we wsi Piątek przyszło do starcia między katolikami a maryawitami podczas procesji. Po obu stronach jest wielu ciężko rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

§ **Z muzyki.** (Wagner a Lwów. — Czy Wagner nie jest obcy duszy polskiej? — Wagner a Chopin). Setna rocznica urodzin Wagnera minęła! Całe Niemcy, cały świat cywilizowany obchodził ją dnia 22 b. m. uroczystości. Miasto rodzinne odsłania pomnik, dzieło najgenialniejszego rzeźbiarza niemieckiego, Maxa Klingera, syją się cykle „Pierścienia Ni-

belunga“, Zurych wystawia z ogromnym pieczywem „Parsifala“, nawet we wrogiej Francji nie zapomniano o najbardziej germańskim z kompozytorów, a tylko w naszym zakątku było głuchob!

Wagner nigdy nie miał szczęścia do Lwowa. Po raz pierwszy zapoznał się gród nasz z nim w r. 1867 za pośrednictwem teatru niemieckiego. Dnia 26 stycznia 1867 wystawiono „Tannhäusera“ po raz pierwszy i ostatni. Dzieło nie miało najmniejszego powodzenia. Dzieścię lat minęło, zanim teatr lwowski już wówczas polski (pod dyrekcją Dobrzańskiego i Tańskiego) zdecydował się wystąpić z nowym dziełem Wagnera. Dnia 21 kwietnia 1877 wystawiono „Lohengrina“. Dyrygował Jarecki, reżyserował Dobrzański, a w operze samej występowało czterech śpiewaków włoskich (Marco, Gabbi, Tercuzzi, Verdi). Nazym był sam Lohengrin (Zakrzewski) i Herold (Kunciewicz). Mój szanowny protoplasta z *(ciężko Larowski)* pisał o tem mniej więcej tak: „Wystawa, kostiumy były przepyszne, a srebrzysta zbroja Lohengrina olśniewała prawdziwie blaskiem i budziła podziw, który znalazł dorazny wyraz w oklaskach. Także piękny żąbdeż, odgrywający ważną w tej sztuce rolę, budził nie mały interes. Zapowiedź Lohengrina zainteresowała Lwowian tembardziej, że odgłos zawziętej polemiki, jaka od lat wielu toczy się o muzykę Wagnera zagranicą, doleciał także do Lwowa i przyczynił się do zaostrożenia ciekawości. Imię mistrza z Bayreuthu, ekscentryczna jego indywidualność, wreszcie rozgłos jego dzieł, od dawna nie są obcymi naszej publiczności“.

Ale i wówczas o powodzeniu nie było mowy. Po trzech przedstawieniach „Lohengrin“ zszedł z afisza na całych lat dwadzieścia, gdyż dopiero 23 lutego 1897 wznowiono go z Bandrowskim, a w dwa miesiące potem poszedł „Tannhäuser“ z Florjańskim, wszystko dzięki Bandrowskiemu, niestrudzonemu dziełu Wagnera tłumaczowi i propagatorowi. Oba te dzieła przyjęły się już wówczas. Natomiast nie miał szczęścia „Rienzi“ wystawiony bardzo słabo 28 lutego 1899, trochę więcej „Latający Holender“ (6 lutego 1903), „Walkiria“ (6 listopada 1903) poczem, już za świeżej naszej pamięci, poszły dalsze części tetralogii dzięki Riberze i dyr. Hellerowi, którzy okazali najlepsze chęci; te jednak rozbiły się o apatyę publiczności. Przedstawienia były możliwie najlepsze, przyjęcie przez krytykę również, a jednak powodzenia nie było.

I tutaj przychodzimy do punktu, nad którym warto się doprawdy dłużej zastanowić i postawić sobie pytanie: czy w muzyce Wagnerowskiej i w dziełach jego nie ma przypadkiem jakiegoś pierwiastku, który Polakowi tak jest obcy i niezrozumiały, że nie pozwala na należyte odczucie i zrozumienie całego piękna jego muzyki, całej wzniosłości jego idei, całej głębi jego filozofii?

Narażę się, być może, na wielkie cięgi od niektórych kolegów krytyków skoro powiem, że mam jednak wrażenie, iż na pytanie powyższe trzeba odpowiedzieć twierdząco. Filozofia nie była nigdy mocną stroną duszy polskiej, to też Feuerbachizm czy Schopenhauerianizm Wagnera zupełnie nas nie bierze, świat mytów i podań germańskich, wśród których obraca się Wagner jest dla Polaka po większej części obcy, romantyzm polski jest diametralnie różny od niego, a piękność wiersza, aliteracji Wagnerowskiej traci w tłumaczeniu, gdyż tracić musi jako rzeczy nie dające się wprost do opanowania i przekładu. Pozostaje muzyka. Ale i w muzyce Wagnera jest coś, co naturze polskiej jest obce i co utrudnia jej możność dotarcia do duszy polskiej i owładnięcia nią. Polak jest przedewszystkiem rytmikiem, a potem melodystą, piękności harmoniczne mogą dlań nie istnieć. Nie ma dla nich poczucia, nie mówiąc już o zrozumieniu, do którego potrzeba pewnego muzycznego wykształcenia, które wobec niskiego stanu muzyki i pedagogii muzycznej u nas jest bardzo niewielkie. A właśnie Wagner najsłabszym jest *in puncto* rytmiki; z małymi wyjątkami (Zygryd, Walkiria, Latający Holender) rytmu jego są zwykłe; niemiecka rozległość nie znosi ostrych, markantnych rytmów i wybitniejszych akcentów. Następnie melodyka Wagnera ma w sobie coś specyficznie niemieckiego, jestto melodyka wychodząca z Webera i Marschnera i nie chcąc mieć nic wspólnego z melodyką włoską, której wpływ są przeciw widoczne tak w Bachu, jak Glucku, Haydnie, Mozarcie, nawet w Beethovenie. Wagner z wyjątkiem może dzieł pierwszych, unika właśnie starannie wszystkiego, co mogło przypomnieć zniecierdliwionemu przez niego kantylenę włoską, a duszy polskiej właśnie ta kantylena włoska jest najuilszą, gdyż najbardziej zbliża się charakterem do śpiewnej kantyleny naszej, swojej, polskiej. Najlepiej wyjdą te różnice jeśli porównamy Chopina i Wagnera. To, co dusza polska lubi, jest właśnie u Chopina: kantylena wzorowana na włoskiej, bujna, ostra rytmika — piękności zaś harmoniczne u Chopina odczuwa jeszcze dotąd Polak jako coś niepotrzebnie utrudniającego płynność jego kantyleny. Harmonia Chopina stanowi właśnie przeszkodę do ogólniejszej popularności Chopina, czego dowodem jest to, że najpopularniejszymi są jego utwory harmonicznie najprostsze. Porównajmy kantylenę Chopina z Wagnerowską, a zrozumiemy całe morze różnicy między nie-

mi, zrozumiemy, dlaczego melodie Wagnera (z małymi wyjątkami) nigdy popularności u nas nie zyskały. Nawet „pieśń do gwiazdy“, czy „pieśń do łabędzia“ mieć jej u nas nigdy nie będzie. Muiejszą rolę niżby się zdawało odgrywa w tem dyatonika i chromatyka. Chromatyka nie jest całkiem obcą duchowi polskiemu, tak jak nie jest ona ścisłe zespoloną tylko z duchem niemieckim. Świadczy o tem pieśń ludowa. Zresztą Wagner w większej części jest dyatonikiem, podczas gdy Chopin jest właściwie chromatykiem, ale jest w muzyce coś, co się określić i w słowa ująć nie da, coś, co czyni muzykę Chopina tak do polskiej duszy szty przemawiającą, a muzykę Wagnera obcą.

Zapewne, że większa kultura muzyczna może utworzyć pomost i do duszy polskiej zbliżyć piękności dzieł Wagnera. Do tego wszelkimi siłami dążyć należy a nie przeciwdziałać i przy odrobinie dobrej woli nastąpi to kiedyś z pewnością i dlatego z największą wdzięcznością i uznaniem trzeba przyjąć i popierać usiłowania tych, którzy starają się zapoznać nas z Wagnerem i jego nieśmiertelnymi dziełami. Wykonanie dzieł jego na estradzie koncertowej tego nie robi — Wagner jest muzykiem scenicznym i tylko ze sceny przemawia z całą potęgą, przy zespoleniu wszystkich sztuk pięknych, jak to było zawsze jego ideałem.

W każdym jednak razie, mimo braku na razie popularności Wagnera u nas, nie powinno się było o nim zapomnieć w setną rocznicę urodzin. Nie wszystkie idee i myśli Wagnera przyjęły się — i nie przyjmą się; naśladowanie go zaprowadziło muzykę niemiecką na manowce, z których byłby najwyższy czas się wycofać. Za potężny, za indywidualny był to talent; naśladować go się nie da i zawsze stać on będzie w dziejach muzyki, jak samotna, niebotyczna góra ba, nie tylko w dziejach muzyki, ale w dziejach całej kultury przedewszystkiem niemieckiej, jako niedościgniony muzyk poeta i myśliciel, którego cześć musi cały świat kulturalny, ale kochać naprawdę musi tylko... Niemiec albo... muzyk. *L. Walter.*

§ **Z teatru miejskiego** donoszą: Sezon operowy kończy się we środę „Cyganery“ Pucciniego. Będzie to ostatnie w tym sezonie przedstawienie operowe przed wyjazdem artystów opery i operetki do Krakowa. W party „Mimi“ wystąpi pni Anna Kruszelnicka (Kruce), która niedawno śpiewała z wielkim powodzeniem w Warszawie.

Sztuka p. Louysa „Kobieta i pajac“, grana dotychczas każdym razem przy zapożnionej szalenie widowni, ukaże się na naszej scenie z udziałem Jwigii Mrozowskiej we wtorek, czwartek i piątek.

Od soboty rozpoczyna gościnę na naszej scenie zespół artystyczny teatru krakowskiego „Legionem“ Stanisława Wyspiańskiego. (Abonament nr. 38).

§ **Teatr krakowski we Lwowie.** Zespół dramatyczny krakowski pod kierunkiem dyrektora Ludwika Solkiego, rozpoczyna występy na lwowskiej scenie w sobotę, 31 b. m.

Gościnę artystów krakowskich we Lwowie zainauguruje wspaniałe dzieło Stanisława Wyspiańskiego „Legion“. O sukcesach artystycznych, jakie święcił „Legion“ w zeszłym roku w Krakowie, szeroko rozpisywała się cała prasa polska; z tem większem też zainteresowaniem oczekiwane jest teraz wystawienie tego potężnego dzieła na lwowskiej scenie. — „Legion“ w inscenizacji teatru krakowskiego składa się z dziewięciu obrazów, który każdy rozgrywa się we wspaniałych ścisłe stylowych ramach dekoracyjno-kostiumowych; w wykonaniu dzieła bierze udział cały bez wyjątku zespół krakowski.

Na drugie przedstawienie, w niedzielę 1 czerwca, dana będzie sztuka głośnego poety i pisarza chorwackiego H. R. Ivona Vojnovicia p. t. „Pani ze słonecznikiem“, osnuta w głównych motywach na tle słynnego procesu weneckiego Tarnowskiej.

Rolę tytułową w tej niezwykle interesującej sztuce, odtworzy pni Irena Solka, która zbierała w niej tryumfy na scenie krakowskiej. Główną rolę męską gra dyrektor Solski. Sztuka rozgrywa się w III. akcie w Wenecji, w akcie II. w Londynie.

Następnie przez dwa dni z rzędu, t. j. w poniedziałek i wtorek, grana będzie znakomita sztuka K. H. Rostworowskiego „Judas z Kariothu“, w której utalentowany autor odtwarza z niezwykłą plastyczą w potężnej scenicznej kompozycji, złowrogą postać Judasza.

Sztuka Rostworowskiego ukaże się w wspaniałej szacie dekoracyjnej, do której szkiców dostarczył znany artysta malarz Mehofer. Rolę Judasza gra dyr. Solski, który kreacyjną wywodzi w Krakowie formalny entuzjizm.

Repertuar dalszych przedstawień przyszłego tygodnia wypełnią: „Boćian“ L. Kampa, „Cyd“ Corneilla-Wyspiańskiego, „Wielki Fryderyk“ A. Nowaczyńskiego, „Wieczór trzech króli“ W. Szekspira, „Tajemniczy Dżem“ Mirandea.

Zainteresowanie występami artystów krakowskich nadzwyczajne, a świadczy o niem, między innymi silny już dziś popyt o bilety, które już sprzedają kasy zamawiają.

Teatr Nowy pod dyrekcją p. Jerzego Rygiera odegrał w sobotę bardzo wesołą sztukę St. Brandowskiego „Konkurs piękności”. Rzecz tę grano swojego czasu w Krakowie w teatrze ludowym kilkanaście razy z rzędu. Na sobotnim przedstawieniu licznie zebrana publiczność bawiła się doskonale i oklaskiwała autora i wykonawców, wśród których wyróżnili się przedyskutowaniem pp. Miłska, Sieniawska i Zamiłło, oraz pp. Rutkowski, Żarniecki, Kowalski, Hoffmann i Didur.

Teatr Mały wystawił w piątek sztukę M. Gogola p. t. „Swaty”.

Jakkolwiek zewnętrzna strona przedstawienia pozostawiała wiele do życzenia — gra artystów była nienaganna — a w szczególności wyróżniła się dobrem odegraniem roli swatki p. Kalina, uczenia warszawskiej szkoły aplikacyjnej, oraz pp.: Babicki, Żarniecki, Arnold i Pell.

Bardzo sympatycznie w epizodycznej roli służącej wyglądała p. Bangerówna.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, 26 maja, o godzinie pół do 8-mej wieczorem, na dochód „Towarzystwa Dziennikarzy polskich”, „Przedstawienie składane”. — Wtorek, 27 maja, „Kobieta i pajac”, sztuka P. Louys i P. Frondaie; gościnny występ Jadwigi Mrozowskiej. — Środa, 28 maja, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem opery do Krakowa, „Cyganeria”, opera Pucciniego; jedyny gościnny występ Anny Kruszelnickiej. — Czwartek, 29 maja, „Kobieta i pajac”, sztuka P. Louys i P. Frondaie; gościnny występ Jadwigi Mrozowskiej. — Piątek, 30 maja, „Kobieta i pajac”, sztuka P. Louys i P. Frondaie; ostatni gościnny występ Jadwigi Mrozowskiej.

Od soboty, 31 maja, rozpoczyna szereg przedstawień teatr krakowski, pod dyrekcją Ludwika Solskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 27 maja, „Mój najdoskoniejszy przodek”, komedia Alfreda Schmiedena. — Środa, 28 maja, „Wielki Fryderyk”, sztuka Adolfa Nowaczyńskiego. — Czwartek, 29 maja, „Dożywocie”, komedia Aleksandra hr. Fredry. Ostatnie przedstawienie. — Piątek, 30 maja, o godzinie 6 wieczorem, „Święto Wiosny”. Spiew 500 dzieci szkół wydziałowych. Przedstawienie na kolonie wakacyjne.

Powitanie JE. P. Namiestnika dr. Witolda Korytowskiego.

Lwów, 26 maja.

Przed rozpoczęciem audyencji szef biura prezydialnego, radca Namiestnictwa Schul-tis przedstawił JE. P. Namiestnikowi urzędników biura prezydialnego.

W wielkiej sali pałacowej Namiestnikowskiej odbyło się następnie oficjalne powitanie nowego Namiestnika JE. dr. Witolda Korytowskiego.

Pierwszy przybył JE. P. Marszałek krajowy Adam hr. Gołuchowski z członkami Wydziału krajowego dr. Pilatem, Onyszkiewiczem, dr. Jahlem i Dąbskim.

JE. P. Marszałek krajowy zabrawszy głos, przemówił w te słowa:

„Ekscelencyo! Imieniem Wydziału krajowego witamy Waszą Ekszelencyę i wyrażamy szczerze nasze zadowolenie z powodu nominacji Waszej Ekszelencyi Namiestnikiem kraju i życzenie wszystkich, aby długie lata Ekszelencya piastowała ten urząd i ku zadowoleniu i korzyści kraju i społeczeństwa naszego pracowała, a w tem znalazła zadowolenie swoje własne. Pragnę i Wydział cały pragnie również, abyśmy ręką w rękę piastowali rządy, rządy autonomiczne i państwowe i aby pomoc obopólna wydała korzyści dodatnie. Oto życzenie, które Tobie Ekszelencyo składamy”.

W odpowiedzi na to przemówienie rzekł JE. Namiestnik dr. Korytowski:

Najserdeczniej Ekszelencyi i panom Członkom Wydziału krajowego dziękuję za przybycie tu, celem powitania mnie i za nader życzliwe słowa, które Ekszelencya do mnie wyśłowić raczyła.

Od czasu kiedy w ogóle w życiu publicznym udział biore, było mojem mocnem przekonaniem, iż jedynie najściślejsza harmonia pomiędzy władzą państwową a władzą autonomiczną do dobra służy i dobra kraju przyczynić się może. Jeżeli we wszystkich innych czasach ta wskazówka była konieczna, to zdaje mi się w obecnym czasie jeszcze konieczniejszą się staje. Widzicie Państwo trudności, w jakich mnie przyszło objąć stanowisko Namiestnika, trudności z jednej strony ekonomiczne, z drugiej polityczne.

Wiemy, że kraj po przejściach ostatnich miesięcy podupadł nadzwyczajnie i że konieczną jest rzeczą wszelkich sił dołożyć, aby go móżd podnieść. Wiemy z drugiej strony, że rozterki polityczne doszły do takich rozmiarów, iż jedynie współdziałanie wszystkich autonomicznych i państwowych organów przyczynić się może do rozwiązania zagadnień, stojących na porządku dziennym, do ukojenia i usunięcia różnic, jakie już w społeczeństwie się objawiły. Jeżeli musiałem zadość uczynić woli Nacji. Pana i urząd ten przyjąłem, to oczywiście w pierwszej linii liczyłem na jak najsilniejsze poparcie władz autonomicznych. Dawny stosunek, jaki mnie łączy z Waszą Ekszelencyą — pracowaliśmy z tem na ni-jednym polu, poczynawszy od komisji podatkowych, skończywszy na Radzie państwa i na Sejmie, gdzie jako poseł starałem się pracować jak najsukcesyjniej, — znajomość wszystkich panów z Wydziału krajowego, którzy tu przybyli raczyli, znajomość opierająca się na dawnych stosunkach, napawa mnie otuchą, że w takim współdziałaniu z pewnością znajdziemy możliwość wybrnięcia z trudności, uspokojenia kraju i wogóle doprowadzenia do stosunków normalnych.

JE. P. Marszałek kraj. hr. Gołuchowski: Oby to jak najwcześniej nastąpiło!

JE. P. Namiestnik Korytowski: Takim samem życzeniem kończę, dziękując Panom, polecając się szczerze Waszej życzliwości i prosząc o poparcie jak najsilniejsze.

Z kolei przybyli z powitaniem urzędnicy Namiestnictwa pod przewodnictwem Wiceprezydentów pp. Stanisława Grodzickiego i Bogumiła Szeligowskiego.

Imieniem przybyłych przemówił do JEgo Ekszelencyi Wiceprezydent Grodzicki w następujące słowa:

Ekscelencyo! Dostojny Panie Namiestniku! Imieniem urzędników Administracji politycznej mam zaszczyt powitać Waszą Ekszelencyę na stanowisku Namiestnika kraju.

Mamy zupełną świadomość, jak ciężkie obowiązki i trudne zadania spoczywają na barkach Twoich, Ekscelencyo, a mimo tego z otuchą patrzymy na rozwój wypadków, bo patrzyliśmy na Twoją pracę w kraju, na pracę w stolicy Państwa, na najcięższych posterunkach, znany Twoje bogate doświadczenie, miłość kraju i świetne talenty, jednoczące w równej mierze rozum z sercem i uczuciem. Pod Twoim kierunkiem, Ekscelencyo, będziemy sumiennie i gorliwie spełniali obowiązki nasze, znajdziemy w nas pracowników wiernych i karnych, przejętych szczerą chęcią służenia według sił naszych Państwu i krajowi, a wiemy, że tą drogą krocząc, uprzedzimy Twoje życzenia, szukamy Twoje zadowolenie, zaufanie i uznanie, które będzie nam najcenniejszą nagrodą i zachętą w pracy.

W odpowiedzi na tę mowę powitalną zabrał głos JE. P. Namiestnik dr. Korytowski i przemówił w te słowa:

Szanownemu Panu Wiceprezydentowi i wszystkim tak licznie tu zgromadzonym Panom Urzędnikom Namiestnictwa, najserdeczniej dziękuję za powitanie mnie, Panu Wiceprezydentowi także jeszcze za tak życzliwe słowa, któremi powitać mnie był łaskaw.

Objąłem urząd Namiestnika na życzenie Nacji. Pana, które jak zawsze było dla mnie oczywiście pełnym rozkazem, a którego nie spełnić nie było mi wolno. Objąłem urząd po mężu znakomitym, wielkiej wiedzy, wielkiej energii, wielkiej inicjatywy. Natrafił on, niestety, na przeciwnostwa polityczne, które go skłoniły opuścić to stanowisko i pozostawić je mnie, wiernemu, dawnemu przyjacielowi. Przypuszczam, Szanowni Państwo, że nie oczekujecie odemnie, abym rozwinął przed Wami szeroki program polityczny, abym jakie daleko idące programatyczne zasady tu z okazji przyjęcia, Wam wygłaszał, a przypuszczam to z tego powodu, że mnie Państwo dobrze znacie, jak to szanowny P. Wiceprezydent podnieść był łaskaw. Najstarsi z Was pamiętają czasy, kiedy jako prezydialista ministra Dunajewskiego, przez 11 lat pełniłem obowiązki w Ministerstwie skarbu. Młodsza generacja przypomina sobie niezawodnie moją działalność przez lat 15 na czele Dyrekcji skarbu, najmłodsza Państwo zapewne w pamięci mają moją działalność jako ministra skarbu, później jako posła do parlamentu i posła na Sejm krajowy. Wiedzą Państwo z działalności całego mojego życia, jak wysoko stawiałem stanowisko, powagę i godność urzędnika. Zapewniać nie potrzebuję, że na tem nowem stanowisku w równy sposób postępować będę, jak postępowałem za dawniejszych czasów.

Chwila, w której stanowisko Namiestnika objąłem jest niezwykle trudna. Panom jako urzędnikom politycznym, dobrze ze stosunkami kraju obznajomionym, wywodzić nie potrzebuję, jak ciężko zaznaczyła się klęska ekonomiczna, spowodowana wypadkami ostatnich miesięcy. Ale z drugiej strony zapominając nie wolno także, że jesteśmy w trudnym politycznem położeniu. Stronnictwa nie są z sobą w zgodzie i koniecznością jest, aby cała administracja polityczna razem ze mną działała w kierunku usunięcia trudności, dążąc

do tego, by właśnie łagodzić i usuwać a nie rozdrażniać, wszelkie bowiem jątrzenie mogłoby utrudnić nie tylko stanowisko moje, lecz uniemożliwić uspokojenie kraju, wprowadzenie stosunków opartych na wzajemnem zrozumieniu i porozumieniu, które ostatecznie nastąpić musi. Pragnąłbym tylko w kilku słowach zaznaczyć, że utrzymanie siły i powagi władzy uważam za pierwsze nasze zadanie. Nie wyklucza to bynajmniej, byśmy postępowali zawsze po obywatelsku w każdym kierunku, abyśmy się starali, gdzie tego potrzeba, usładować ludność i jej dopomagać, gdzie to konieczne.

Oto, szanowni panowie, w krótkich słowach cały mój program. Proszę Was o wydatną współpracę, o silne poparcie mnie, moich intencji i zamiarów, o działanie w tym duchu, który zaznaczałem niejednokrotnie a także w pierwszej chwili po objęciu urzędowania; pierwszym bowiem aktem, który tu podpisałem był okólnik do pp. starostów w sprawie przeprowadzenia wyborów, w którym zaleciłem stanowczo najzupełniejszą legalność i bezstronność w każdym kierunku, tych wyborów sejmowych dotyczącym.

Tą drogą idąc, Szan. Panowie z pewnością zdolamy uzyskać to, czego tak gorąco pragnę, a po słowach, które czcigodny P. Wiceprezydent do mnie skierować raczył, nie wątpię, że i Wy to pragnienie podzielacie.

Dziękuję Panom raz jeszcze najuprzejmiej.

W dalszym ciągu jawił się, celem powitania JE. P. Namiestnika komenderujący korpusu, generał kawalerii Kolossvary z generalicyą.

Na przemówienie powitalne komenderującego korpusu JE. Kolossvary'ego odpowiedział JE. P. Namiestnik dr. Korytowski w języku niemieckim mniej więcej w następujące słowa:

Wasza Ekszelencyo! Wielce Szanowna Generalicyo! Proszę przyjąć moje najgorętsze podziękowanie za jawienie się Panów i za szczególnie dla mnie miłe słowa powitania. Mogę wielce Szanownych Panów zapewnić, że uważałem zawsze najściślejszą harmonię między Administracyą cywilną i wojskową jako najważniejszy postulat uporządkowanej Administracji. Z komendą XI. korpusu łączę mnie bardzo dawne stosunki. Wspominam o owych czasach, gdy w gmachu, który zamieszkuje obecnie Wasza Ekszelencya, rezydowali Neipperg, Württemberg, Windisch-Graetz i szczerze się tem i cieszę, że z wielu komendantami XI. korpusu, jak z przedwczorajszym inspektorem Armii Fiedlerem, generałami hr. Schulenburgiem i Brudermannem łączyły mnie i moją rodzinę ściśle osobiste stosunki. Nie chciałbym także pominąć milezienia i tego, że ku mej wielkiej radości, Stowarzyszenie wojskowo-naukowe wraz z Kasynem we Lwowie nie omieszczało od tego czasu, gdy w roku 1906 opuściłem Lwów, zaszczycić mnie corocznie kartą członkostwa tego stowarzyszenia i że przy sposobności każdego mego pobytu we Lwowie pojawiałem się w gmachu Kasyna.

Zamianowany Namiestnikiem tego kraju jestem najmocniej przekonany, że najlepsze stosunki, które między Namiestnictwem a Armią w ogóle, w szczególności zaś z komendą XI. korpusu obecnie istnieją, przezmnie jeszcze bardziej zostaną pogłębione i wzmocnione.

Następnie jawili się urzędnicy Rady szkolnej krajowej, których imieniem przemówił Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski:

Wasza Ekszelencyo!

Otrzymałszy wiadomość o Twem powołaniu na stanowisko Namiestnika Galicji, Rada szkolna krajowa pospieszyła z przesłaniem drogą telegraficzną wyrazów głębokiej czci, radosnego powitania i gorących życzeń swemu nowemu Prezydentowi.

Dziś jesteśmy szczęśliwi, że możemy to powitanie i te życzenia nasze osobiście najserdeczniej powtórzyć, a do członków Rady szkolnej krajowej przyłącza się teraz hołd pracujących w jej biurach urzędników i nauczycieli.

Między magistraturami, na których czele stawia Cię, Ekszelencyo pełnia Twojej namiestnikowskiej władzy, Rada szkolna krajowa ze względu na swój ustrój i istotę, zajmuje stanowisko odrębne. Zakres jej działania, który określał dawny statut nadany jej łaską Najmiłostwiejszego Monarchy, ustawa z przed lat kilku znacznie rozszerzony, przerasta o wiele kompetencyę władz szkolnych w innych krajach, a i skład jej przewyższający tamte ilością, odznacza się więcej jeszcze przez swą jakość. Liczymy bowiem w gronie naszym prócz członków o wybitnych zasługach naukowych i społecznych, mężów, którzy zajmowali lub zajmują najwyższe stanowiska w kraju, skoro w tej Radzie między innymi zasiada były Namiestnik kraju, oraz jeden z Arcypasterzy rezydujących w stolicy.

Kiedy inne z władz wspomnianych funkcjonują zwykłym biurowo-administracyjnym trybem, nasza na polu autonomicznym, z silnem piętnem obywatelskiem, urządza prze-ważnie kolegialnie, a poruczone jej doniosłe sprawy nauki i wychowania publicznego roz-

ważają się i rozstrzygają drogą gruntownych narad i wzajemnego porozumienia.

Z tą cechą wiąże się inna, w dobie obecnej szczególnie ważna, a niestety rzadka. Staraniem naszym usilnem jest od naszego urzędowania, od życia szkolnego, którem kierujemy i od wieloletnich zastępów nauczycieli, którzy nam podlegają, odsunąć ile możności daleko wszelki czynnik polityki w powszedniem znaczeniu namiętnego ścierania się stronnictw i walki. Jest on też obcy naszym rozprawom, postanowieniom i rozporządzeniom. Ale w tym fakcie właśnie, że w przeciwnieństwie do tylu innych pól pracy publicznej, zakażonych kakolem nienawiści, w ciebie złożonem z przedstawicieli obu narodowości, stanowiącem o ważnych dla nich kwestiach kulturalnych, żywioł narodowej nietolerancji i wadzi niema prawa bytu, a wieloletnia tradycja wyrobiła wśród nas i ustaliła, rzekłbym, obywatelstwo zasadzie wyrozumiałości i zgody, że pielęgnować ją nadal uważamy sobie za drogą powinność, w tym fakcie tkwi zaiste zasada, aby najpłodniejszą w siłę dobrego przykładu najdroższej polityki krajowej, tej, która w Tobie, Ekszelencyo, miała zawsze potężnego ordonwnika i wodza, której my naszą działalnością rzetelnie służyjemy, a która niezawodnie musi zwyciężyć.

W tym duchu pracując nad rozwojem najwyższych dóbr idealnych społeczeństwa dla przyszłości kraju, pewni, że jesteśmy z Tobą jednej myśli, pewni Twojej, Ekszelencyo, gorącej życzliwości dla naszych zamierzeń i dążeń, jesteśmy również dobrze świadomi Twoich znakomitych zdolności, którym kraj i Państwo tyle zawdzięczają, Twojej niepożytej energii w działaniu, świadomi zarazem wielkiej powagi Twojej i możnych wpływów na wysokie czynniki, od których decyzji zależy tyle spraw naszych, tych zwłaszcza, co kołają do Skarbu państwa i kraju, mamy zatem błogą otuchę, że pod Twojem przewodnictwem i za Twem poparciem praca nasza coraz obfitszych owoców może się spodziewać.

Całem sercem życzymy Waszej Ekszelencyi szczęśliwych, błogosławionych rządów.

Na to przemówienie odpowiedział Pan Namiestnik jak następuje:

Panie Wiceprezencie! Szanowni Państwo! Dziękuję najserdeczniej za życzliwe powitanie. Cieszy mnie ono szczerze, jako pochodzące od magistratury, której szerokie-mu zakresowi działania tak dobrze odpowiada coraz wydawniejsza i intensywniejsza praca tylu cenionych, tak wielce szanowanych i zasłużonych mężów, zmierzających zgodnem usiłowaniami do osiągnięcia tak ważnego celu: kulturalnego podniesienia kraju i zaspokojenia idealnych potrzeb obu narodowości tego kraju.

W działaniu mojem dotychczasowem nie miałem sposobności zajmować się w szczególności sprawami Rady szkolnej krajowej, sprawami wychowania publicznego w ogóle. Ale zapewne Panów mogę, że już w pierwszej młodości baczną uwagę poświęcałem i żywo zajmowałem się wszystkimi sprawami szkolnictwa, a powstanie tej Rady szkolnej krajowej, wszystkie trudności, które się z tem łączyły, nie były mi obce. Z wielką uwagą przysłuchiwałem się mowom z tej dziedziny w parlamencie wiedeńskim i w Sejmie galicyjskim, mianowicie świetnym wywodom nieodżałowanej pamięci Jerzego ks. Czartoryskiego. Sprawy Rady szkolnej krajowej nie będą mi więc obce. Z żywym interesem będę zawsze brać udział w obradach Panów.

Szanowni Państwo! W ostatnich latach nie związany jak tylko mandatami parlamentarnym i sejmowym, miałem dość czasu do podróżowania i robilem z tego obfity użytek. W różnych krajach tego Państwa, w różnych innych państwach spotykałem się z wielkimi dowodami szczerzej dla szkoły życzliwości. Znajdowałem tam karty korespondencyjne, papier listowy, pudełka z zapalnikami i t. p., ozdobione kolorami odnośnego narodu wszędzie z dewizą: „Naród bez szkoły — to naród bez przyszłości”.

I my oddawna na tem stoimy stanowisku, ale ileż jeszcze uzupełnić, ile wydoskonalić, ile nowego stworzyć trzeba w tym kraju, dawniej przez długie lata mocno zaniedbanym.

Wszelkie wysiłki w kierunku spełnienia zadań Waszych, Państwo, znajduję w mnie najgorliwszego ordonwnika.

Obydwa narody, kraj ten zamieszkujące, dużo jeszcze mają do spełnienia na polu szkolnictwa, aby dorównać innym, szczególniejszym narodom.

Zadania, jakie mamy do spełnienia, znalazły niestety pewne utrudnienie z powodu przeszkód natury finansowej. Ufajmy, że dadzą się te przeszkody jak najrychlej usunąć.

Ale i o innej trudności w pracy Waszej, Państwo, chciałbym tu pomówić, o trudności, którą niezawodnie stanowi nieodpowiednie ustosunkowanie kierunków wychowania publicznego, grzeszącego jednostronnością. W jednym z przemówień moich, jako Ministra w parlamencie wiedeńskim, zwróci-

łem uwagę na to nie tylko u nas objawiając się trudność. Podniosłem, że konieczne jest pójść w szkolnictwie dalej w kierunku praktycznego tworzenia szkół fachowych. Nie wątpię, że z rozwojem ekonomicznym kraju, ta potrzeba u nas będzie coraz dobitniej się okazywać. Nie należy więc — zdaniem mojem — ustawać w dążeniach do uchylenia tej wady. Pojmuję w całej pełni ogrom i ważność zadania Rady szkolnej krajowej, wiem, że urządzenie szkolnictwa średniego i ludowego wobec ogromnego rozszerzenia dziedziny wiedzy w całym cywilizowanym świecie jest jeszcze teraz niejako w stadium tworzenia, starać się więc będziemy i na tem polu pracować i wszelkie dobre przykłady gdzieindziej stworzone, naśladować.

Zgodnie z Wami, Szanowni Panowie, przykładam największą wagę do tego, aby we wszystkich szkołach obok nauki, pielęgnowano najtroskliwiej stronę wychowawczą; tylko bowiem wychowanie oparte na zasadach religijnych, moralnych, i prowadzone w duchu karności, oraz poszanowania prawa i porządku dać może społeczeństwu i Państwu prawdziwie dobrych, pożytecznych obywateli.

Z Szanownym Wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej łączę mnie stare, przyjacielskie stosunki. Znam jego zdolności, jego niezwykłą gorliwość w pracy. Cały szereg zgromadzonych tu Panów należy do moich dawnych, szczerych i życzliwych mi zawsze, dobrych znajomych. Nie wątpię, że wśród takich okoliczności działalność moja w Radzie szkolnej krajowej o tyle miłsza będzie, że jak mnie P. Wiceprezydent przed chwilą zapewnił, wszelkie ważne narodowe i konfesyjne obce są tej wysokiej władzy.

Serdecznem podziękowaniem za Wasze przybycie i tak życzliwe powitanie mnie żegnam Szanownych Panów. Do widzenia przy naszej pracy zawodowej.

Po przedstawieniu się JE. P. Namiestnikowi członków krajowej Rady zdrowia, jawiło się prezydium krajowej dyrekcji skarbu, imieniem którego przemówił Wiceprezydent dr. Uszachtowski w te słowa:

Z uczuciem szczerzej radości przychodzimy, aby powitać Ekscelencyę serdecznie jako naszego zwierzchnika po raz trzeci. Przychodzimy jako znani, długoletni, szczerze oddani podwładni do nowego Naczelnika kraju, któremu ustroj, urządowanie, potrzeby, wymagania i — powiedzmy otwarcie — niektóre drobne zresztą niedomagania galicyjskich władz skarbowych, tak dobrze i tak dokładnie są znane.

Nie potrzebują zapewniać Ekscelencyi, że urzędnicy skarbowi pracują i nadal pracować będą ochotczo, gorliwie i sumiennie, aby — uwzględniając przytem potrzeby naszego kraju i w niejednym kierunku odrębne stosunki i właściwości — zasłużyć na zadowolenie i uznanie swych najwyższych przełożonych.

Zechciej, Ekscelencyo, wspierać nas i dopomagać w tej pracy dla dobra Państwa i kraju, jak niemniej użyć swego poparcia, znanym Ci zapewne, niewygodowanym pragnieniom, dążeniom i postulatom galicyjskich urzędników skarbowych, których zawsze otaczałeś troskliwą opieką, dla których byłeś jak najżyczliwiej usposobiony, a którzy i przy tem nowem powołaniu z całą ufnością do Ciebie Ekscelencyo się zwracają.

JE. P. Namiestnik dr. Korytowski odpowiedział serdecznem podziękowaniem za przybycie, nadmieniał jednak, że tylko wskutek nieporozumienia przyjmuje członków prezydium dzisiaj, bo pragnął, pomny dawnych wspomnień współpracy z nimi, przybyć do krajowej dyrekcji skarbowej, aby tam niejako na łonie rodziny powitać starych, dobrych znajomych i zachować sobie przybycie tam jutro, aby przyjąć całą krajową dyrekcję skarbu.

Następnie jawiła się celem powitania JE. P. Namiestnika Rada miasta *in corpore* z prezydium na czele. Imieniem Rady przemówił prezydent miasta p. Neumann w te słowa:

Ekscelencyo! Mam zaszczyt przedstawić prezydium, jakoteż całą reprezentację miasta Lwowa.

Reprezentacja miasta życzyła sobie być przedstawioną w komplecie, a to dlatego, aby dać dowód wielkiej życzliwości dla W. Eksc. i dla nominacji Waszej Eksc. na tak wielce trudne stanowisko Szefa Rządu krajowego. Mam to niezłomne przekonanie, że W. Eksc. zdoła swym taktem politycznym, swą energią i wielkiem poczuciem obywatelskiem rozwiązać te trudne sprawy kraju naszego bez szkody dla narodu naszego. A także prosimy, aby W. Eksc. był opiekunem miasta naszego i popierać je raczył we wszystkich dążeniach, podejmowanych dla dobra miasta.

JE. P. Namiestnik dr. Korytowski odpowiedział:

Jestem Szan. Panie Prezydencie i Szan. Panowie wprost wzruszony Waszemu postanowieniem powitania mnie gremialnie. Nie mogłem nigdy oczekiwać, że Panowie ten zaszczyt mi zrobicie, przybывая tu w kom-

plecie na moje powitanie. Szczerzej mojej i gorącej sympatii dla miasta, w którym spędziłem 15 lat swojego życia, może lat najlepszych, tyle dałem dowodów, tyle razy mogłem ją zaznaczyć, że dziś na tem miejscu powtarzać to ponownie byłoby zbyt bezcelne. Panowie znacie mnie, jesteście sami o moich uczuciach przekonani, więc tu słów już nie trzeba.

Jeżeli jednak tak bardzo na sercu mi leży dobro tego miasta, to powody tych uczuć są nie tylko osobistej natury, nie tylko wynikają z osobistej sympatii, utrwalonej współżyciem z Wami w stolicy kraju. Są i głębsze przyczyny tkwiące w przeswiadczeniu mojem, że w miastach u nas spoczywają warunki rozwoju cywilizacji, że miasta kazać, podnosić należy. Ktokolwiek z nas zdołał zgłębić cokolwiek karty naszej historii, ten wie dobrze, że tylko krzepienie miast podnosiło naród, a od czasu, gdy o miastach zapomniano, zaczął się przełom, od tego czasu datuje się historia upadku narodu.

Dążeniem mojem, Szan. Panowie, będzie popierać wszystkie uzasadnione żądania miasta. Najgoręcej proszę, byście byli o tem przekonani.

Cieszę się szczerze, że znów, chociaż na stanowisku niesłychanie trudnem, jestem we Lwowie. Panowie wiecie, w jak trudnych warunkach i ekonomicznych i politycznych obejmuję ster rządów tego kraju, ale ostatecznie poddać się musiałem woli i życzeniu Najj. Pana, które dla mnie było i będzie zawsze rozkazem. Objąłem ten ciężki urząd, a jeżeli znaję poparcie w szerokich kręgach społeczeństwa, a mianowicie u ludzi, z którymi niejako w najbliższym sąsiedztwie znajdować się będę, to mam w Bogu nadzieję, że zdołam spełnić to, co sobie postanowiłem, doprowadzić do spokoju w kraju, usunąć te ważne jakie istnieją, przeprowadzić to, co przeprowadzić mi należy.

Temi słowami żegnam Szan. Panów, dziękuję najserdeczniej za Wasze gremialne przybycie i polecam się jako mieszkaniec Lwowa teraz dalszej Waszej opiece i życzliwości.

W dalszym ciągu przedstawili się JE. P. Namiestnikowi członkowie redakcji *Gazety Lwowskiej*. Naczelnym redaktorem radca Dworu Krechowiecki przedstawił wszystkich współpracowników, do których JE. P. Namiestnik przemówił w kilku bardzo łaskawych wyrazach i podziękował za przybycie.

Następnie jawił się z powitaniem radca Dworu Cieniński, reprezentanci Dyrekcji lasów i dóbr państwowych, imieniem galic. Związku fabrycznego JE. Andrzej ks. Lubomirski, Leopold Baczewski i bar. Battaglia, reprezentanci Inspektoratu przemysłowego, Dyrekcji policji i Urzędu loteryjnego.

OSTATNIA POCZTA.

List pasterski polskiego Episkopatu.

Wczoraj we wszystkich świątyniach rzym. katolickiego obrządku i w archikatedrze ormiańskiej odczytano list pasterski Episkopatu rzymsko katol. i ormiańskiego Arcybiskupa w sprawie wyborów do Sejmu kraj. W Liście tym Episkopat, stojąc na stanowisku, zajętem już w poprzedniej enuncyacji, ogłoszonej w odpowiedzi na sejmową interpelację JE. hr. Stanisława Tarnowskiego, zaznacza na wstępie, że uchwalenie ustawy wyborczej uważa za piękną potrzebę. W dalszym ciągu, zwracając się do ludu, ponawiają Arcypasterze zapewnienie swoje, już we wspomnianej enuncyacji zawarte, że mu ufają i wiedzą, jaka ożywia go wiara i przywiązanie do Kościoła; wyrażają też radość, że lud nasz i warstwy robotnicze przechodzą do pełnych praw politycznych, — i zapewnniają, że są najgorliwsiymi rzecznikami przypuszczenia naszego ludu do słusznego i sprawiedliwego udziału w sprawach politycznych i w życiu publicznem. Po ogólnych uwagach i przestrożach, odnoszących się do wrogich Kościołowi i religii agitacji, oświadczają księża Biskupi, że nie tylko nie są przeciwni ugodzie polsko-ruskiej, ale jej goręco pragną; rozumieją też dobrze, że jednym z warunków tej ugody musi być sprawiedliwe uwzględnienie praw ludności ruskiej i rozszerzenie ich słuszne w nowej ustawie reformy wyborczej.

„Uważamy — czytamy dalej w tym Liście — dojście do zgody narodu polskiego i narodu ruskiego za jedną z najważniejszych i najbardziej piekących potrzeb naszego kraju. Sami też gotowi jesteśmy nie tylko słowem ale i poparciem, o ile to od nas zależy, takiej zgodzie dopomóc. Uważamy też, że pierwszym zadaniem nowego Sejmu będzie ułożyć warunki i podstawy do takiej zgody.”

Błogosławieństwem i wezwaniem, aby głoszący przy wyborach baczili na to, aby wybrani przez nich przestrzegali sprawiedliwości społecznej i interesu chrześcijańskiego społeczeństwa, kończy się ten List pasterski.

— W sobotę po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Stürgkha Rada Ministrów, w której wszyscy członkowie gabinetu wzięli udział. Obrady rozpoczęły o godzinie 4, przeciągnęły się czas dłuższy.

— Kierujący komitet opozycji węgierskiej postanowił, że opozycja w poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu nie weźmie udziału, bo będzie ono miało znaczenie czysto formalne.

— Wobec powrotu Papieża do zdrowia lekarze pozwolili, aby Ojciec św. odbywał znowu posłuchania. Na dziś zapowiedziano przyjęcie w jednej z sal 150 pielgrzymów z Włoch przed południem, po południu zaś 300 pielgrzymów zjawia się na t. zw. podwórzu Damazego, a Papież z balkonu udzieli im błogosławieństwa.

— Minister Sazonow powrócił do Petersburga.

— Francuski minister spraw wewnętrznych Klotz wygłosił onegdaj w Montdidier mowę, w której oświadczył, że rząd ma obowiązek bez wahania przywrócić wojskową równowagę Francji i zażądać w tym celu od narodu potrzebnych ofiar. Wezwania do buntu i niekarności są wprost zbrodnią. „Pragniemy pokoju — mówił minister — ale takiego, na który my się godzimy, a nie narzuconego nam. Nie chcemy wojny, ani też upokorzenia, nie chcemy zwyciężyć, ani poniżania.”

— Francuski minister marynarki opracował projekt zapewnienia młodych sił korpusowi oficerskiemu floty wojennej.

— Z zakresu spraw bałkańskich nadchodzą następujące nowe wiadomości:

Z dobrze poinformowanego źródła tureckiego donoszą, że zwłoka w podpisaniu preliminarzy pokojowych nie powstała skutkiem życzienia delegatów tureckich w sprawie zmiany warunków. Nie istnieje zamiar poruszenia poszczególnych kwestyj przed podpisaniem preliminarzy.

Wczoraj odbyła się żywa wymiana zdań między delegatami sprzymierzeńców a tureckimi pełnomocnikami. Osman Nizami basza odbył dłuższą konferencję z greckim delegatem Streitem, z której zdaje się wynikać, że Turcy żądają pozostawienia słów „i sprzymierzeni suwerenowie” w punktach III. i V., którego skreślenie zaproponowano. Turcy wogóle są przeciw wszelkiej zmianie.

Dziennik urzędowy belgradzki ogłasza królewski rozkaz o nadaniu wielu oficerom za waleczność, okazaną w wojnie, orderów, dekoracji wojennych i złotych, oraz srebrnych medali za waleczność.

Komunikat greckiego ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że dnia 24 b. m. wywiału się drobne starcie przednich straż pod Semalton. Trwało ono pół godziny. Dwaj żołnierze są lekko ranni.

— Patriarchat ormiański w Konstantynopolu donosi o nowych gwałtach, popełnianych przez Kurdów na Ormianach. I tak w Hadzin (wilajet Adana) wybuchła w domu pewnego Ormianina bomba; wskutek wybuchu kilka osób doznało ciężkich obrażeń.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 maja. (Tel. pr.). Dziś w nocy zmarł nagle dr. Adam Bochenek, nadzwyczajny profesor anatomii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przyczyną śmierci ma być przypadkowe zatrucie coluolem, środkiem na uspokojenie nerwów, który zastrzykiwał sobie s. p. Bochenek od pewnego czasu i prawdopodobnie zastosował za silną dawkę.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 maja. Stan powietrza na 27 maja: Galicya Wschodnia: Pożodnie, niepewnie, ciepłota podnosi się, mierny wiatr.

Galicya Zachodnia: Pogodnie, niepewnie, ciepłota podnosi się, mierny wiatr.

Wiener Neustadt, 26 maja. Onegdaj między 11 a 11:30 w nocy wydrżyła się eksplozja na placu przed obiektem 16. Spaliła się mała ilość prochu. Sam obiekt, w którym znajdował się ekrazyl, nie został objęty przez płomień. Ogień wnet zlokalizowano. Zdaje się, że proch sam z siebie zapalił się. Umysłne wzniecenie ognia zdaje się być wykluczone, gdyż w owym miejscu ustawiony był posterunek.

Insbruk, 26 maja. Przybyło tu 300 gości z Augsburga. Przyjęto ich uroczystie. Burmistrz zapowiedział rewizję rady miejskiej Insbruku w Augsburgu. Postanowiono starać się o bezpośrednie połączenie obu miast.

Budapeszt, 26 maja. Wczoraj rozpoczęły się wyścigi samochodowe „Tatry — Adria”.

Warszawa, 26 maja. (Tel. pr.). Redaktor *Ziemi lubelskiej* Daniel Sliwicki skazany został administracyjnie na 300 rubli grzywny, albo 2 miesiące aresztu za artykuł p. t. „Testament wielkiego Sejmu”, wydrukowany w dniu 3 maja.

Włao, 26 maja. (Tel. pryw.). W związku ze sprawą morderstwa ks. Druckiego-Lubeckiego przybył tu prokurator grodzickiego sądu okręgowego z zamiarem zbadania prowadzonych tu przez bar. Bispinga operacji finansowych.

Petersburg, 26 maja. Car wrócił do Carskiego Sioła.

Petersburg, 26 maja. Z Sebastopola donoszą do dzienników, że aresztowano tam japońskiego oficera pod zarzutem szpiegostwa. Pokazało się, że jest to japoński *attaché* wojskowy z Berlina, major Goni. Po stwierdzeniu tej okoliczności wypuszczono go na wolność.

Petersburg, 26 maja. W obradach Dumy w dyskusji budżetowej oświadczył nacjonalista Łaszkarew, że Rosya wobec europejskiej konstelacji powinna się także zbroić do wojny na dwa fronty. Przedstawicielstwo ludów gotowe jest uchwalić fundusze na przygotowanie armii rosyjskiej.

Rzym, 26 maja. Papież przyjął wczoraj 170 pielgrzymów z Wiednia. W przemowie dziękował im za przybycie. Ojciec św. był w bardzo dobrym usposobieniu.

Gandawa, 26 maja. Na wystawie światowej wybuchł wielki pożar. Dzięki szybkiemu wkroczeniu straży pożarnej pożar szybko uniejszczoniono.

Bruksela, 26 maja. Szkoda zrządzona przez pożar na wystawie światowej w Gandawie wynosi ćwierć miliona franków.

Willemstad, 26 maja. Droga na Nowy Jork donoszą z Caracas (Wenezuela), że wykryto tam spisek na życie prezydenta Gomeza. Uwieczono kilka osób. Kilkanaście polityków uciekło.

Albany (w stanie Nowy Jork), 26 maja. Senatorem Stilwella uznano winnym, że przyjął pieniądze i w zamian za to obiecał starać się o przyjęcie przez legislaturę stanu Nowy Jork reformy ustawy giełdowej. Najwyższa kara za tę zbrodnię wynosi 10 lat więzienia i grzywnę 5.000 dolarów.

Tokio, 26 maja. Stan zdrowia mikada polepszył się.

Szangaj, 26 maja. Generał Łsuposan, znany także pod nazwą „Tygrys Łsu”, jeden z najwzięniejszych stronników prezydenta Juanszikaja, został zamordowany.

Na Bałkanach.

Londyn, 26 maja. (Reuter). Na wczorajszym wieczornem wspólnem zebraniu delegatów pokojowych państw bałkańskich i Porty zapewniono Nizamię baszę, że żadne ze sprzymierzonych państw bałkańskich nie ma zamiaru proponować jeszcze dalszej zmiany w preliminarzu pokojowym, pominąwszy dawniejsze już znane żądania. Oświadczenie to uważają za doniosły krok w doświadczeniu, ponieważ tureccy delegaci obawiali się, że jeśli była dopuszczona jakaś zmiana warunków pokojowych, stanęłaby otworem droga dla dalszych żądań państw bałkańskich.

Sofia, 26 maja. Serbski poseł Spalajkowiec złożył wczoraj urzędowe oświadczenie, że Serbia życzy sobie rewizji traktatu serbsko-bułgarskiego.

Jak ze strony kompetentnej zapewniają, rząd bułgarski odpowie, iż Bułgarya bezwarunkowo trwa przy dotrzymaniu traktatu i odrzuca jego rewizję.

Belgrad, 26 maja. Premier Pasiecz odbył wczoraj konferencję z przywódcami stronnictw o ogólnem położeniu zagranicznem i przyrzekł wygotować *exposé* o sporze bułgarsko-serbskim.

Konstantynopol, 26 maja. Zamówiony w Anglii dreadnought „Reszadje” będzie gotów z początkiem lipca. Z ośmiu rat ceny kupna siedm jest już zapłaconych, ósma będzie uiszczona po skończeniu budowy.

Konstantynopol, 26 maja. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę upoważniającą rząd do zaciągnięcia w imieniu banku agrarnego pożyczki 3 milionów funtów, z czego pół miliona ma być obrócone na wyżywienie zbiorów mahometaniskich i transportowanie ich na prowincję, reszta zaś na zakupno narzędzi rolniczych i nasienia, oraz na budowę mieszkań, w razie potrzeby także na kupno gruntów dla zbiorów.

Saloniki, 26 maja. Bułgarzy napadli na greckie pocztyce koło Sochos i wyparli Greków. Straty Greków mają być małe.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 118 z dnia 27 maja 1913.

obszaru 510 m², wraz z domem dwupiętrowym czynszowym z piwnicami sklepionymi cegłą i suterynami o betonowym stropie, pokrytym blachą pocynkową, wartość szacunkowa posiadłości 202.000 kor., przynależności 7740 k. r., razem 209.740 kor., najniższa oferta 104 870 kor.

Do rea ności lwh. 2589 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwów należą następujące przynależności: 75 okien, 1 żaluzja, 15 drzwi, instalacja dzwonków elektrycznych, 3 tulipany, 1 lampa, 6 kandelabrow, 8 żarówek, 9 wanien, 9 piecyków, 9 kociołków: 10 muszli, instalacja wodociągowa, 72 stór, 1 śmieciarka, tablica spis lokatorów, oszacowane na 7740 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX, przy ul. Bernsteina 1. 10, Lwów, dnia 12 kwietnia 1913.

L. cz. E. 325/13 (6) (6812 2-3)
Edykt licytacyjny

Na żądanie Paranki Szafrankiej w Manastyrku odbędzie się dnia 17 czerwca 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 111, licytacja realności obj. lwh. 1659 i połowy real. obj. lwh. 1657, gm. Stanisławczyk.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to: lwh. 1659 na 650 kor., a 1/2 lwh. 1657 na 86 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 1659 433 kor. 33 h., a co do 1/2 lwh. 1657, 57 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 111.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III, Łopatyn, dnia 6 maja 1913.

L. cz. E. 635/12 (5) (6847 2-3)
Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Michała Baczora w Humniskach, odbędzie się dnia 30 czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 17, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności lwh. 27 ks. gr. gm. Humniska, obj. pb. 68 i 69/2 obszaru 31 i 34 s², z budynkiem na pbud. 69/2.

Wartość szacunkowa 1000 kor.
Najniższa oferta wynosi 500 kor.
Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV, Brzozów, dnia 10 kwietnia 1913.

L. cz. E. XIII. 5.118/12 (8) (6724 2-3)
Edykt licytacyjny.

Na wniosek Dawida Mandla młodszego i Gusty Landau odbędzie się dnia 23 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 49 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji realności lwh. 71 gm. kat. Rakowice, składającej się z domu mieszkalnego 1-piętrowego, murowanego ze stajnią, szopa i stodoły, i realności lwh. 74, składającej się z ogrodu, mogącego być użytym jako plac budowlany.

Wartość szacunkowa realności lwh. 71 wynosi 19.162 kor.

Najniższa oferta 9581 kor.

Wartość szacunkowa realności lwh. 74 wynosi 2836 kor.

Najniższa oferta 1890 kor. 68 h.

Poniżej najniższej oferty realności te nie będą sprzedane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII, Kraków, dnia 18 kwietnia 1913.

L. Nam. VIII. c. 1399/1 (6866 2-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowl na rzece Wiśloce na przestrzeni od Mielca do ujścia Wiśły w km. od 21.770 do 0.000 wykonać się mających w latach 1913 i 1914, odbędzie się dnia 16 czerwca 1913, o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Wiśłoki w Debicy.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około:

4.000 m³ faszyn lasowych,

60.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 10.400 kor. ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wiśłoki w Debicy i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczo-

ne, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensji do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 K i w wadyum w kwocie 300 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie, sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 maja 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

Stempel (Wzór oferty.)
na 1 kor. Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1913 i 1914 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wiśłoki w Debicy oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na Wiśloce od Mielca do ujścia do Wiśły w km. od 21.770 do 0.000 w ilości i pod warunkami w obwieszczeniu podanymi za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)

W dnia 1913.

(Podpis i miejsce zamieszkania.)

L. cz. E. 514-13 (9) (6793 2-3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nusena Ekhausa, odbędzie się dnia 17go czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja:

- 1/4 cz. lwh. 53,
- 1/8 cz. lwh. 261,
- 1/14 cz. lwh. 238,
- 1/4 cz. lwh. 645 ks. grunt. gminy Ubinie.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na:

- ad a) na 56 kor. 25 h.,
- ad b) na 3 kor. 72 h.,
- ad c) na 52 kor. 52 h.,
- ad d) na 181 kor. 90 h.

Najniższa cena wynosi:

- ad a) 37 kor. 50 h.,
- ad b) 2 kor. 48 h.,
- ad c) 35 kor. 02 h.,
- ad d) 114 kor. 60 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Busk, dnia 7 maja 1913.

L. Nam. VIII. b. 951/1 (6832 2-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowl na rzece Dunajcu od Nowego Sącza do Wiatrowic:

1. pod Nowym Sączem-Wielopolem km. 109-46—102-7 w ilości 1500 m³,
2. pod Wielopolem-Wielogłowami km. 102-8—102-1 w ilości 400 m³,
3. pod Marcinkowicami-Dąbrową km. 101-08—100-3 w ilości 450 m³,
4. Kurowem-Marcinkowicami km. 100-3 do 97-15 w ilości 700 m³,
5. Zbyszycami-Znamirówicami km. 92-4 do 87-0 w ilości 800 m³, wykonać się mających w roku 1913, odbędzie się dnia 6 czerwca 1913 o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy), rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji górnego Dunajca w Nowym Sączu.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent na każdym pojedynczym placu budowy zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorstwo jednak w razie zwiększenia dostawy nie może

żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 K i w wadyum w kwocie 2 $\frac{1}{2}$ proc. od kwoty oferowanej w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, odpowiadających co do jakości postanowieniu całego Ministerstwa z 30 grudnia 1909, Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1910.

W ofercie, sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za 1 m³ kamienia łamanego cyframi i słowami dla każdego placu z osobna przyczem można wnosić oferty dla każdego placu z osobna.

Oferty, wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia, nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Równocześnie z ofertą należy przedłożyć próbkę kamienia zaopatrzoną w nazwę kamieniołomu, z którego pochodzi, oraz w nazwisko i miejsce zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 maja 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

Stempel (Wzór oferty.)
Korona Oferta.
Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni)

obowiązuję (my) się w roku 1913, dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu oznaczonych, kamień łamany do budowl regulacyjnych na Dunajcu w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i żądam:

za 1 m³ kamienia miejscowego dostarczonego kołmi wprost z łomu na plac budowy wraz z ułożeniem w stosy.

1. dla budowy pod Nowym Sączem-Wielopolem km. 109-46—102-7 po K h słownie
2. dla budowy pod Wielopolem-Wielogłowami km. 102-8—102-1 po K h słownie
3. dla budowy pod Marcinkowicami-Dąbrową km. 101-08—100-3 po K h słownie
4. dla budowy pod Kurowem-Marcinkowicami km. 100-3—97-15 po K h słownie
5. dla budowy pod Zbyszycami-Znamirówicami km. 92-4—87-0 po K h słownie

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)

W dnia 1913.

(Podpis i miejsce zamieszkania.)

L. Nam. VIII. b. 997/2 (6865 2-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowl na rzece Wiśloce pod Góleszowem-Mielcem w km. 26.650 do 21.770 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych reskrypcją z 8 stycznia 1910 L. 150 X. b) ex 1909 wykonać się mających w roku 1913 odbędzie się dnia 9 czerwca 1913, o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Wiśłoki w Debicy.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około 3000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo regulacji Wiśłoki w Debicy i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 proc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorstwo jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie też do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wniesione oferty, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 800 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych odpowiadających co do jakości postanowieniu całego Ministerstwa z 30 grudnia 1909, Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1910.

W ofercie sporządzonej ściśle według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena

za 1 m³ kamienia łamanego cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 w południe oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Do oferty należy dołączyć trzy próbki kamienia w formie kostki o boku 10 cm.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 maja 1913.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski, w. r.

Stempel (Wzór oferty.)
1 korona Oferta.
Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni)

obowiązuję (my) się w roku 1913 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacji Wiśłoki w Debicy oznaczonych kamień łamany do budowl regulacyjnych na Wiśloce pod Góleszowem-Mielcem w km. 26-650 do 21-770 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i żądam (my) za 1 m³ kamienia dostarczonego koleją przy użyciu transportu kolejowego od stacji kolejowej do stacji w Rzechowie, wraz z wyładowaniem kamienia z wozów kolejowych po . . . kor. . . . h, słownie

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my)

Próbkę kamienia dołączam.

W dnia 1913.

(Podpis i miejsce zamieszkania.)

L. cz. E. 209/13 (6337)
Edykt licytacyjny.

Dnia 13 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja realności lwh. 2298 gm. Żupawa, składającej się z pgr. o łącznej powierzchni 2 ha. 88 ar. 11 m.

Nieruchomość ta oceniona na 1720 kor. Najniższa cena wynosi 1146 kor. 67 h. Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV, Tarnobrzeg, dnia 7 maja 1913.

L. cz. E. 3784/12 (6593)
Edykt licytacyjny.

Dnia 13 czerwca 1913, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja:

1. realności lwh. 99 gm. Nadbrzezie składająca się z pbud. i grunt. o łącznej powierzchni 24 ar. 13 m., domu mieszkalnego, stajni i stodoły,
2. realności lwh. 100 gm. Nadbrzezie, składająca się z pgr. o powierzchni 14 ar. 95 m.,
3. 2/10 części realności lwh. 101 gm. Nadbrzezie, składającej się z pgr. o powierzchni 36 ar. 18 m.

Nieruchomości te oceniono:

- ad 1 na 3324 kor.,
- ad 2. na 507 kor.,
- ad 3. na 175 kor.

Najniższa cena wynosi:

- ad 1. — 2216 kor.,
- ad 2. — 338 kor.,
- ad 3. — 116 kor. 67 h.

Dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV, Tarnobrzeg, dnia 7 maja 1913.

L. cz. E. 25 13 (10) (6931)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kartagenera i tow., odbędzie się dnia 9 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja 1/6 części realności lwh. 22 ks. gr. gm. Olszyny wraz z przynależnościami, składającymi się z 7 sztuk dębów rosnących na parc. gr. lk. 1688/1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1003 kor., przynależności zaś na kwotę 56 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 669 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły licytacji i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 4 maja 1913.

L. cz. E. 440/12 (9)

(6814)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie spadkobierców bhp Izaka Bergera, zastąpionych przez dr. Oswalda Bergera, odbędzie się dnia 17 czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 239 gm. Lubella z wyłączeniem pgr. 5430.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 188 kor. 80 h.

Najniższa cena wynosi 127 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 14 maja 1913.

L. cz. E. 2861/11

(6886)

Edykt licytacyjny

Na wniosek Teodora Kosińskiego, odbędzie się dnia 30 maja 1913 o godzinie 11 przed południem, w tut. sądzie, w biurze Nr. 29, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 2/5 części realności lwh. 795 ks. gr. gm. Jarosław.

Realność ta oceniona jest na 1402 kor. 80 h.

Cena wywołania 701 kor. 40 h., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 14 kwietnia 1913.

L. cz. E. 3488/12 (29)

(6794)

Na żądanie Pinkusa Jakóbowicza w Chrzanowie i innych wierzycieli, odbędzie się dnia 6 czerwca 1913 w Bolesławie w drodze publicznej licytacji nieruchomości opisanych w protokole L. cz. E. 3393/12 (2) jako to: zboża, bydło, meble, urządzenie domowe, oraz kilkanaście tysięcy cegły wypalonej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Chrzanów, dnia 20 lutego 1913.

L. cz. E. 1605/12 (14)

(6949)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie spadkobierców bhp. Altera Salpetra 1. Mozesza Salpetra, 2. Wigdora Salpetra w Rungurach, oraz na żądanie Seidy Salpetra w Kołomyi, przez pełnomocnika Aleksandra Otmana, c. k. notariusza i na żądanie Judy Salpetra w Rungurach, odbędzie się dnia 10 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja:

a) całej realności obejm. lwh. 420 kg. Rungury, Ofeny z Łapeczyńskich D. gelmann własnej, składającej się z pb. 1309,2 i 130/1 łącznego obszaru 56 ar. 57 m²,

b) połowy realności obj. lwh. 420 kg. Rungury, Michała Degelmanna Georga własnej, składającej się z pb. 409 Nr. d. 210, obszaru 7 ar. 29 m², wraz z dwoma chatami, dwoma brogami,

c) 1/3 części realności obj. lwh. 241 kg. Rungury, Michała Degelmann Georga własnej, składającej się z pgr. 1294 i 1295 łącznego obszaru 1 h. 81 ar. 98 m², wraz z przynależnościami,

d) 2/8 części realności obj. lwh. 242 kg. Rungury, Michała Degelmann Georga własnej, składającej się z pgr. 294/2 i 1295/1 łącznego obszaru 1 h. 29 ar. 81 m².

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione a to:

ad a) na kwotę 791 kor. 98 h.,
ad b) na kwotę 272 kor. 12 h.,
ad c) na kwotę 626 kor. 41 h.,
ad d) na kwotę 344 kor. 46 h.,
przynależności zaś na 105 kor.

Najniższa cena wynosi, a to co do realności:

ad a) kwotę 527 kor. 98 h.,
ad b) na kwotę wraz z przynależnościami 251 kor. 42 h.,
ad c) na kwotę 417 kor. 60 h.,
ad d) kwotę 220 kor. 64 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny zatwierdzone tusz. uchwałą z dnia 28go marca 1913 L. cz. E. 1605/12 (12). protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczeniżyn, dnia 9 maja 1913.

L. cz. E. 383/13

(6884)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Mojżesza Tortena, odbędzie się dnia 17 czerwca 1913 o godzinie 12 przed południem, w biurze Nr. 26, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

a) lwh. 15 ks. gr. Ostrów, składająca się z roli i łąki i drogi pacyfikacyjnej,
b) lwh. 456 ks. gr. Ostrów, z parceli budowlanej i roli.

Cena szacunkowa:

ad a) 820 kor.,

ad b) 945 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 546 kor. 67 h.,

ad b) 630 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 25 kwietnia 1913.

L. cz. E. 1859/11

(6943 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu dla handlu i przemysłu w Mikołajowie, odbędzie się dnia 18 czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja:

1. połowy realności obj. lwh. 97 gm. Brzezina,

2. całej realności obj. lwh. 676 gm. Brzezina,

3. 1/3 części realności obj. lwh. 678 gm. Brzezina.

4. połowy realności obj. lwh. 679 gm. Brzezina.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to:

ad 1. na 750 kor.,

ad 2. na 1200 kor.,

ad 3. na 333 kor. 33 h.,

ad 4. na 550 kor.

Najniższa cena wynosi za realność:

ad 1. — 542 kor. 60 h.,

ad 2. — 800 kor.,

ad 3. — 222 kor. 22 h.,

ad 4. — 366 kor. 20 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 15 maja 1913.

L. cz. E. 826/12 (12)

(6468)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu, zastąpionego przez pełnomocnika dr. Silbermanna, adwokata w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 27 maja 1913, o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 1017 i 1021 ks. gr. gm. Krynica, Dawida Vogla i Leona Vogla własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia hotelowego i szynkowego.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 156.782 kor. 25 h., przynależności zaś na 6554 kor. 75 h.

Najniższa cena wynosi odnośnie do nieruchomości 78,391 kor. 12 h., zaś odnośnie do przynależności stanowiącego urządzenia hotelowe i szynkowe kwotę 3277 kor. 37 h.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszą do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Muszyna, dnia 24 kwietnia 1913.

L. cz. E. 1056/12 (17)

(6986)

Dnia 30 maja 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacja 12/20 części realności lwh. 1244 ks. gr. gm. Dynów, zobowiązanego Hillela Donnera własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 16.962 kor. 96 h., przynależności zaś na 205 kor. 56 h.

Najniższa cena wynosi 8584 kor. 26

h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 28 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2050/12

(6944 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Romana Mychaniów, zastąpionego przez adw. dr. Kibitza, odbędzie się dnia 18 czerwca 1913, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja:

1. realności obj. lwh. 531,

2. 5/8 części realności obj. lwh. 120,

3. 5/16 części realności obj. lwh. 121,

4. połowy realności obj. lwh. 156 gm. Demnia.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

1. całą realność lwh. 531 gm. Demnia na 300 kor.,

2. 5/8 części realności lwh. 120 gm. Demnia na 4600 kor.,

3. 5/16 części realności lwh. 121 gm. Demnia na 506 kor. 25 h.,

4. połowa realności lwh. 156 gm. Demnia na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi:

za realność ad 1. — 200 kor.,

za realność ad 2. — 3066 kor. 67 h.,

za realność ad 3. — 337 kor. 36 h.,

za realność ad 4. — 866 kor. 67 h.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 17 maja 1913.

L. cz. E. 4312/12 (3)

(6799)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek gal. Funduszu kraj. zastąpionego przez krajowe biuro poboru opłaty szynkarskiej w Wydziale krajowym we Lwowie, odbędzie się dnia 13 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy realności wiejskiej lwh. 448 gm. Jarosław ocenionej na 675 kor.

Najniższa cena wynosi 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Jarosław, dnia 26 kwietnia 1913.

L. cz. E. 4029/12 (7)

(6939)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Husiatynie, odbędzie się dnia 30 maja 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja połowy realności, obj. lwh. 365 gm. kat. Chorostków, składającej się z pb. lkat. 349 (plac budowlany z domem, obszar 1 ar 69 m²).

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1545 kor.

Najniższa cena wynosi 1030 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez

przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Kopcezyńce, dnia 28 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2432/12 (10)

(6854)

W sprawie egzekucyjnej Michała i Tekli Kolasów, przeciw Józefowi Janowi i Walentemu Kudasikom o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 6 czerwca 1913, o godz. 10 przed południem licytacja realności lwh. 4329 ks. gr. gm. Nowy Targ, obj. Tekli Kolasów w 6/72, Józefa Kudasika w 6/72, Michała Kolasów w 12/72, 2/8, Jana Kudasika w 6/72 i Walentego Kudasika w 6/72, 12/72 częściach własnej.

Realność na licytację wystawiona przedstawia wedle oszacowania wartość 518 K.

Cenę wywołania, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, stanowi wartość szacunkowa tj. kwota 518 kor.

Nowonabywca ma prawo potrącić z ceny kupna za 6/72 części Jana Kudasika, obciążając te części długi o ile takie potrącenie będzie możliwe, w przeciwnym razie zmuszony będzie za udziały reszty egzekutów złożyć gotówkę, równającą się 66/72 części całej ceny kupna, zaś dług Walentego Kudasika po potrąceniu z niego jego udziału z ceny kupna przejąć.

Nabywca przyjmie bez policzenia na cenę kupna służebność dożywotniego użytkownika 1/10 z 54/72 części tej realności na rzecz Zofii Kudasik.

Warunki licytacyjne i inne dotyczące tej realności dokumenta, można przejrzeć w biurze Nr. 6 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 29 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2065/12 (9)

(6940)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Chainy Dück w Kosowie, odbędzie się dnia 13 czerwca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja realności obj. lwh. 350 gm. Kalne.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1660 kor.

Najniższa cena wynosi 1106 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 1 maja 1913.

L. cz. E. 551/13

(6579)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 czerwca 1913, o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 odbędzie się licytacja 1/3 niewydzielonej części realności lwh. 172 gm. Szeszory.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1107 kor.

Najniższa oferta wynosi 738 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Kosów, dnia 25 kwietnia 1913.

L. cz. E. 523/13 6

(6751)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6, sądu tut. licytacja:

a) całej realności lwh. 498,

b) 7/98 części realności 494,

c) całej realności lwh. 1478,

d) całej realności lwh. 2964 gm. Zakopane.

Powyższe nieruchomości oceniono:

ad a) na 7274 kor.,

b) na 15 kor.,

c) na 46 kor.,

d) na 5011 kor. 35 h., łącznie na 12 347 kor. 07 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7535 kor. 70 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 7 maja 1913.

L. cz. E. 57/13 (4) (6956)
Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 16 czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 9 licytacja realności włościańskiej lwh. 181 ks. gr. gm. Krasne.

Wartość szacunkowa 700 kor.

Najniższa oferta 466 kor. 66 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 14 maja 1913.

Gsz. E. IX. 5569/13 (6) (6678)
Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Firma Langen et Wolf in Wien, vertreten durch adw. Dr. Robert Pelzer in Wien findet am 17 Juni 1913 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 14, die Versteigerung der Realität Einlage Nr. 2026 des Grundbuchs der Gmende Przemyśl bestehend aus Bauaren sammt Holzgebäuden und Zubehör in Schätzungsgewert von 4453 K. 10 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2226 K. 55 h. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen die hiermit genehmigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs - Hypothekenauszug, Catastrauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 14 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gerichte in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IX
Przemyśl, am 3 Mai 1913.

L. cz. E. 2048/12 (6) (6959)
Zobowiązany Franciszek Szewczyk w Rozdzielu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Silberberga, kupca w Bochni odbędzie się dnia 28 maja 1913 o godzinie 9:30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57 w Wiśniczu licytacja realności lwh. 15 gm. Rozdział dolny zobowiązanego własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1208 kor.

Najniższa cena wynosi 805 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 15 kwietnia 1913.

L. cz. E. 5135/12 (5) (6992)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaka Korna kupca w Horodence, odbędzie się dnia 25 czerwca 1913 o godzinie 10:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności obj. lwh. 1. 183, 2. 190 i 3. 875 gm. Olej. Korolówka, składających się ad 1.

z parc. bud. 87 z chatą, stajnią i chlewem parc. gr. 196 o powierzchni 270 s. kw., ad 2. z parc. gr. 1354 o obszarze 164 s. kw., ad 3. z parc. gr. 1279 o obszarze 526 s. kw.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad 1. na 710 kor., ad 2. 50 kor., ad 3. 200 kor.

Najniższa cena wynosi 640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Horodenska, dnia 9 lutego 1913.

L. cz. E. 314/13 (6994)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie, zastąpionego przez adw. dr. H. Nathansona w Husiatynie, odbędzie się dnia 10 czerwca 1913 o godz. 9:30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja:

1. realności obj. lwh. 529 gm. kat. Krogulec, składającej się z pgr. lkat. 1194 i 1371 (pole obszaru 82 ar 08 m²), pgr. lkat. 1370 i 1371 (pole obszaru 72 ar. 33 m²), pgr. lkat. 1466 (pole obszaru 59 ar 24 m²);
2. realności obj. lwh. 615 gm. kat. Krogulec, składającej się z pgr. lkat. 632 pgr. lkat. 351/2, 352, 353 (wolny plac, obszaru 41 ar. 51²);

3. realności obj. lwh. 616 gm. kat. Krogulec, składającej się z pgr. lkat. 575 (pole obszaru 93 ar. 91 m²), pgr. lkat. 751/132 (łąka, obszar 19 ar. 28 m²), pgr. lkat. 751/208 (łąka, obszar 18 ar 89 m²), pgr. lkat. 1263 (pole obszar 84 ar 70 m²), pgr. lkat. 1453.2 (pole, obszar 41 ar. 65 m²), pgr. lkat. 1485 (pole obszar 77 ar. 18 m²);
4. realności obj. lwh. 917 gm. kat. Krogulec, składającej się z pgr. lkat. 1133/17 (pole obszaru 83 ar 91 m²).

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

ad 1. na 4213 kor.,
ad 2. na 162 kor.,
ad 3. na 5711 kor.,
ad 4. na 1460 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad 1. 2808 kor. 66 h.,
ad 2. 1082 kor. 66 h.,
ad 3. 3807 kor. 32 h.,
ad 4. 973 kor. 32 h.,

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 5 maja 1913.

L. cz. E. 5620/12 (5) (6991)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schulima Lufta, kupca w Horodence, odbędzie się dnia 25go czerwca 1913 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacja realności obj. lwh. 804 gm. Czerniatyn, składającej się z pbud. 660 o obszarze 93 s² z chatą i pgr. 964/2 o przestrzeni 438 s².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 h.,

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Horodenska, dnia 3 kwietnia 1913.

L. cz. E. 3843/12 (10) (6997)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rubena Dawida Schattnera i tow., odbędzie się dnia 13 czerwca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja:

a) realności obj. lwh. 2108,
b) realności obj. lwh. 2109,
c) realności obj. lwh. 1492,
d) realności obj. lwh. 2113 gminy Kut-

ty stare, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione:

ad a) na 898 kor.,
ad b) na 1317 kor. 17 h.,
ad c) na 610 kor. 63 h.,
ad d) na 310 kor. 19 h.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 599 kor.,
ad b) 878 kor.,
ad c) 407 kor.,
ad d) 207 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 8 maja 1913

L. cz. E. 3457/12 (7008)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kierły Nykołajczuka i Maryi Nykołajczuk, odbędzie się dnia 26 czerwca 1913 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I, w Sniatynie licytacja:

I. realności objętej lwh. 799 gminy Hańkowiec, składającej się z pbud. 54/2, pgr. 1500/1 z przynależnościami składającymi się z chaty, szopki, stodoły i trzech drzew,

II. realności objętej lwh. 2839 ks. gr. gm. kat. Hańkowiec, składającej się z pgr. 2007.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na:

I. na 210 koron, a przynależności na 250 kor.,
II. na 500 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad I. 306 kor. 66 h.,
ad II. 333 kor. 32 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów, wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 12 kwietnia 1913.

L. cz. E. 4003/12 (7007)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berla Berlera, odbędzie się dnia 26go czerwca 1913 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I, w Sniatynie licytacja realności obj. wyk hip. 1. 5 ks. gr. gm. kat. Orelec, składającej się z pgr. 14/3 i 15/8 wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty i szopy na pgr. 14/3 stojącymi.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 546 kor., przynależności na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 457 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 11 kwietnia 1913.

Różne ogłoszenia.

L. cz. Cw. 1048/13 (2) (6306 2-3)
E d y k t.

Przeciw Tadeuszowi Kwicińskiemu w Nowym Sączu, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę udziałową w Nowym Sączu pozew o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 2850 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej zpn.

Celem strzeżenia praw pozwanego Tadeusza Kwicińskiego ustanawia się p. dr. Persa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 6 kwietnia 1913.

L. cz. Og. IX. 332/13 (2) (6702 2-3)
E d y k t.

Przeciw Zuzannie Lemiszkievicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Aleksandra Lemiszkievicza pozew o 4820 kor. 05 h. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę na dzień 13 maja 1913, o godzinie 8:30 rano, w sali Nr. 31.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Karola Argasińskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział IX.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1913.

Wykaz

panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 24. maja 1913.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosaczna	Sanok Sokal	Posada Zarszyńska ob. dw. (1 zagr.); Helenków ad Byszów ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Brzesko Skole Stanisławów Tłumacz Żydaczów	Grabno (1 zagr.), Łętowice (1 zagr.); Hołowicko (1 zagr.); Bratkowce (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Krechowce (1 zagr.); Olszanica (1 zagr.), Skobudka ad Odaje (1 zagr.); Rudniki (1 zagr.);
Wąglik	Dobromil Dolina Drohobycz Gorlice Horodenka Lwów Mościska Podhajce Radziechów Skole Sniatyn Strzyżów Tarnopol Żydaczów	Rosenburg (1 zagr.); Cisów (1 zagr.), Podbereż (1 zagr.); Bronica (1 zagr.), Uniatycze (1 zagr.); Krzywa (1 zagr.); Dziurków (1 zagr.), Targowica (1 zagr.); Dobrzany (1 zagr.); Lacka Wola ob. dw. (1 zagr.); Boków (1 zagr.); Szczerowice (1 zagr.); Stynawa niżna (1 zagr.); Dziurów ob. dw. (1 zagr.), Popielniki (1 zagr.); Dobrzechów ob. dw. (1 zagr.); Iwaczów dolny (1 zagr.); Demenka Poddniestrzańska (1 zagr.), Derżów (1 zagr.), Młyniska ob. dw. (1 pastw.), Rudniki (1 zagr.), Zabłotowce (1 zagr.);
Wścieklizna	Brody Brzeżany Grybów Myślenice Nowy Sącz Oświęcim Radziechów Sniatyn Sokal Stanisławów Tarnów Trembowla Wadowice Zaleszczyki Żydaczów	Podkamień (1 zagr.); Horodyszcze (2 zagr.), Nazajów miasto; Śmietnica; Zawoja (1 zagr.); Kłęczany; Monowice; Krzywa (1 zagr.), Ohlapów; Rożnów (1 zagr.); Steniatyn; Jamnica; Gumniska (2 zagr.), Karwoda (1 zagr.), Tarnów (1 zagr.); Raweze (1 zagr.); Podolany; Myszków; Żydaczów;
Pomór świn	Borszczów Brzesko Cieszanów Grybów Kamionka Strumiłowa Lisko Lwów Myślenice Nowy Targ Radziechów Rawa ruska Sambor Sniatyn Sokal Żółkiew	Wysuczka ob. dw. (1 zagr.); Okocim ob. dw. (1 zagr.); Futory (23 zagr.), Horyniec (2 zagr.); Grodek (1 zagr.); Dernów (17 zagr.); Lisko (2 zagr.); Hermanów (4 zagr.); Tokarnia (1 zagr.); Ponice (1 zagr.); Sienków ob. dw. (1 zagr.); Zastawie (5 zagr.); Kuleczyce Szlacheckie (7 zagr.); Załuże nad Czeremoszem (5 zagr.); Liwcze (2 zagr.), Łubów ob. dw. (1 zagr.), Rusin ob. dw. (1 zagr.), Sokal (2 zagr.), Wierzbiał (3 zagr.); Batiatycze (6 zagr.);
Różyca świni	Bochnia Brzesko Brzeżany Chrzanów Cieszanów Dobromil Drohobycz Horodenka Husiatyn Jaworów Kolbuszowa Limanowa Lisko Myślenice Nadwórna Oświęcim Pilzno Przemyśl Radziechów Rohatyn Rudki Rzeszów Sambor	Zabierzów (1 zagr.); Przybysławice (1 zagr.); Litiatyn gm. i ob. dw. (3 zagr.); Płaza ob. dw. (1 zagr.); Horyniec (1 zagr.), Lubliniec Nowy (1 zagr.), Ułazów (1 zagr.); Posada Rybotycka (1 zagr.); Bronica (6 zagr.), Tynów (6 zagr.), Uniatycze (6 zagr.); Olchowice (2 zagr.); Kociubińczyki (1 zagr.), Żabińce (2 zagr.); Czerwilawa (1 zagr.), Hroszowice (3 zagr.), Jazów Stary (4 zagr.), Kobylnica Wołoska (3 zagr.), Krakowiec (1 zagr.), Nahaczów (28 zagr.), Siedliska (5 zagr.); Werynia (1 zagr.); Łukawica (1 zagr.); Bezmihowa górna (3 zagr.), Bóbrka (1 zagr.), Dzwiniacz Dolny (2 zagr.), Kalnica ad Cisna (2 zagr.), Krzywe ad Tworylne (5 zagr.), Myczkowce (3 zagr.), Skorodne (6 zagr.), Solina (2 zagr.), Wola Postołowa (2 zagr.); Peim (1 zagr.); Kamienna (1 zagr.); Monowice (1 zagr.), Polanka Wielka (1 zagr.), Poręba Wielka (1 zagr.); Bukowa (1 zagr.); Popowice (1 zagr.); Laszków (1 zagr.), Smarżów (2 zagr.), Turze (2 zagr.); Cześniki (2 zagr.), Potok (4 zagr.), Żurawienko (2 zagr.); Ostrów (3 zagr.), Rozdziałowice (5 zagr.), Susułów (2 zagr.); Boguchwała (1 zagr.); Dublany (5 zagr.);

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Różyca świni	Sokal Stanisławów Tarnobrzeg Tarnopol Tarnów Turka Wadowice Zborów Żłoczów Żółkiew	Bełz (1 zagr.), Leszczków (1 zagr.), Pieczygóry (1 zagr.), Zawisznia (1 zagr.); Kołodziejówka (1 zagr.), Tyśmieniczany (1 zagr.), Uhrynów Górny (1 zagr.); Jastkowice (3 zagr.); Małaszowce (3 zagr.); Skrzysów (1 zagr.), Szynwałd (1 zagr.); Wysocko Wyzne (1 zagr.); Marcówka (1 zagr.); Krasna (4 zagr.), Torhów (4 zagr.); Podhorcie (1 zagr.); Artasów (1 zagr.), Kulików (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka Brzesko Dolina Drohobycz Kałusz Lwów Mościska Radziechów Rawa Ruska Rohatyn Sambor Stanisławów	Chlebowice Wielkie (1 zagr.); Rudy Rysie (1 zagr.); Rożniatów (1 zagr.); Borysław (1 zagr.), Medenice (4 zagr.), Modrycz (4 zagr.), Opaka (1 zagr.), Tynów (1 zagr.); Przyskup (8 zagr.); Nawarya ob. dw. (1 zagr.); Arłamowska Wola (1 zagr.), Nikłowice ob. dw. (1 zagr.), Orchowice ob. dw. (1 zagr.), Wołosków gm. i ob. dw. (2 zagr.); Sienków ob. dw. (1 zagr.), Stanin ob. dw. (1 zagr.); Ławryków (4 zagr.); Bołszowce (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Słoboda Konkolnicka (2 zagr.); Stasiowa Wola ob. dw. (1 zagr.); Sambor (2 zagr.); Pasieczna (2 zagr.);
Świerzb u kóz	Drohobycz	Schodnica ob. dw. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Skałat Zborów Kraków Miasto	Bogdanówka (4 zagr.); Blich (1 zagr.); Dziel. XXI. (14 zagr.);
Otręt u koni	Jasło Lisko	Sowina (1 zagr.); Bandrów (1 zagr.), Sokole (1 zagr.);
Zaraza dzierzyny i bydła	Horodenka	Łuka (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. maja 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. Pr. 286/6 (13) (6859 2—3) W sądzie tutejszym jest do objęcia z dniem 1go czerwca 1913 posada pomocnika kancelaryjnego. Pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem tabularnym i piszący biegle na maszynie. Podania o powyższą posadę należy udokumentowane wnieść do tutejszego Naczelnictwa najpóźniej do dnia 28go maja 1913. Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego. Rudki, dnia 18 maja 1913.	L. cz. C. II. 247/13 (1) (6955) Przeciw nieobecnemu Józefowi Kornasiewiczowi po Walentym z Beska wniosł Paweł Kornasiewicz z Mymonia pozew o 500 koron. Rozprawę wyznaczono na 29 maja 1913, godz. 9 rano, w tut. sądzie, w biurze 1. Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Schiña, adwokata w Rymanowie na koszt pozwanego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Rymanów, dnia 14 maja 1913.
L. 405/13 (6867 2—3) Obwieszczenie. C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszcujące sobie pretensje do kaucyi urzędowej s. p. Wacława Adamskiego c. k. notaryusza w Krakowie z czasów jego urzędowania w Krakowie od dnia 1 września 1903 do dnia 24 września 1911 roku, aby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego (trzeciego) zamieszczenia tego obwiezczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ licząc, tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły ileż po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu bez względu na ich pretensje, kaucya powyższa od węzła kaucyjnego zwolniona i prawomocnym właścicielom wydana zostanie. C. k. Izba notaryalna. Kraków, 23 maja 1913.	L. cz. C. IV. 62 13 (1) (6946) E d y k t. Przeciw Jurkowi Sydorko, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Pańka Seniuka syna Fedia w Dworcach pozew o 500 kor. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 29 maja 1913, o godzinie 8 przed południem, w biurze Nr. 6. Celem strzeżenia praw Jurka Sydorka ustanawia się p. Ganthera, c. k. notaryusza w Mostach wielkich, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mosty wielkie, dnia 28 kwietnia 1913.
L. cz. C. II. 373 13 (1) (6727 1—3) E d y k t. Przeciw Maryannie Budzik z Łękawicy, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Stanisława Budzika z Łękawicy pozew o 490 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 maja 1913, godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Fusiańskiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Tarnów, dnia 5 maja 1913.	L. cz. C. I. 341/13 (6932) E d y k t. Przeciw Stanisławowi Domańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Simona Weissbroda w Szuparce pozew o 214 kor. 73 hal. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 30 maja 1913, godz. 8 rano, biuro Nr. 14. Celem strzeżenia praw Stanisława Domańskiego ustanawia się p. dr. Thumima, adwokata w Borszczowie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Domańskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Borszczów, dnia 17 maja 1913.

L. cz. C. II. 261/13 (1) (6796)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Husakowi z Suchodolu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Izraela Londnera pozew o uznanie kontraktu darowizny z daty Dolina 17 września 1912 l. rep. 91 za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 25 czerwca 1913, o godzinie 9 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Iwana Husaka ustanawia się p. dr. Seweryna Lublinera, adwokata w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dolina, dnia 14 maja 1913.

L. cz. C. III. 155/13 (1) (6807)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Wasylów, rolnikowi z Uharec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Ksenię Sowa zam. Machowską w Uharcach pozew o oddanie w posiadanie części pgr. 137 w Uharcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 czerwca 1913, o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionego pozwanego ustanawia się p. dr. Tomasiaka, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 19 maja 1913.

L. cz. C. II. 357/13 (1) (6790)

E d y k t.

Przeciw Jurkowi Romaniuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Kasę pożyczkową i handlową w Skale pozew o 245 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 maja 1913, o godz. 8 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Thumima, adwokata w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 2 maja 1913.

L. cz. Cg. I. 143/13 (1) (6710)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Wołowcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Franciszka Kalisza z Smarzowy pozew o 2351 kor. 15 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 30 maja 1913, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż Stanisława Wołowca ustanawia się p. dr. Chwaliboga, adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Wołowca w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 15 maja 1913.

L. cz. C. III. 254/13 (1) (6961)

E d y k t.

Przeciw Jaanowi Jędrzejowski, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Józefa Pacuszkę z Krzyżowej pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną rozprawę na dzień 31 maja 1913, o godzinie 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Władysława Bogdaniego w Żywcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 15 maja 1913.

L. cz. C. III. 261/13 (1) (6962)

E d y k t.

Przeciw Katarzynie Jodłowiec, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Henryka Hupperta z Jeleśni pozew o 282 kor. 34 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 czerwca 1913, o godz. 9 rano, sala Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Maurycego Jungera w Zabłociu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 20 maja 1913.

L. cz. Cg. I. 278/13 (1) (6912)

E d y k t.

Przeciw Mechłowi Steinklein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez dr. Marka Zalosera, adwokata w Chodorowie, pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 28 maja 1913, o godz. 9 rano, w tut. sądzie, biuro Nr. 67.

Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się p. dr. Schenkera, adwokata w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 21 maja 1913.

L. cz. C. IV. 149/13 (6759)

E d y k t.

Przeciw Dominikowi Idzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłumaczu przez Kornela Wdowiaka pozew o 480 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 2 czerwca 1913.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Orłowski w Tłumaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tłumacz, dnia 31 marca 1913.

L. cz. Cm. VI. 1/13 (1) (6985)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Negra z Seneczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Herscha Freilicha pozew nakazowy o zapłatę 592 kor.

Na podstawie pozwu celem strzeżenia praw Michała Negra ustanawia się p. dr. Wincentego Chmielewskiego, adwokata w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Negra w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 3 maja 1913.

L. cz. C. II. 206/13 (2) (6947)

E d y k t.

Przeciw Franciszce Potaczek, ostatnie mi czasy w Podobinie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Porębie wielkiej pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 3 czerwca 1913, o godzinie 9 rano, do tego sądu, biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Franciszki Potaczek ustanawia się p. dr. Władysława Wędrychowskiego, adwokata w Mszanie dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszkę Potaczek w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 15 maja 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 1/13 (37) (6841 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Towarzystwa kredytowego „Unia” w Przemyślu, stow. zarejestrowanego z ogr. poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Władysława Grzędzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Leona Probststeinn, adwokata w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 6 czerwca

1913, o godzinie 10 przed południem, w tym sądzie, w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20 czerwca 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25 czerwca 1913, godz. 10 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiacym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w „Gazecie Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 17 maja 1913.

L. cz. S. 9/13 (1) (6779 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Wolfa Wechslera i Natana Wolfa właścicieli handlu konfekcyi męskiej w Tarnowie niezarejestrowanej spółki Wolf Wechsler i Natan Wolf handel konfekcyi męskiej w Tarnowie. Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Spitzera w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy Markusa Mosła w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 23 maja 1913, godzina 11 przed południem, w tym sądzie, w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia

tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, aby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 18 czerwca 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 24 czerwca 1913, godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiacym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10 maja 1913.

Konkurs.

L. 64.023/II. (6767 2—3)

K o n k u r s.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych: w Słowicze z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego, 2) w Łukawicy z poborami 3 klasy 3 stopnia i obecnie ryczałtem 150 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 14 maja 1913.

C. k. Prezydent:

W o p a t e r n i.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 636/III. (1)

(6869)

Rozpisanie ofert.

(sprzedaż starego materiału).

Podpisana c. k. Dyrekcyja kolei państwowych sprzedaje w drodze publicznej licytacji materiał żelazny uzyskany przy wymianie starych konstrukcyj mostowych na linii Stryj-Stanisławów i tak:

1. w klm 27 3/4 trzy konstrukcyje po 18-15 m. rozpiętości pomost wglębiony i

2. w klm. 82 3/4 dźwigary główne kratowe równoległe, rozpiętość 40-10 m. pomost wglębiony. Przybliżony ciężar wszystkich wymienionych konstrukcyj łącznie z łożyskami wynosi okragło 139.000 kg.

Konstrukcyje te rozłożone na odpowiednie do przewozu części będą oddane w drugiej połowie bieżącego roku i to w ilości około 57.000 kg. w stacyi kolejowej Bolechów zaś około 72.000 kg. w stacyi Bednarów.

Oferty ostemplowane na 1 koronę należy wnosić w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na kupno starych materiałów uzyskanych przy wymianie mostów na linii Stryj-Stanisławów” najdalej do dnia 10 czerwca 1913 godzina 12 w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Do oferty dołączony ma być należycie ostemplowany i uznany własnoręcznym podpisem egzemplarz „Wzrunów sprzedaży starych materiałów i inwentarza”.

Komisyjne otwarcie ofert nasąpi tego samego dnia o godzinie 1 w południe przy czym mogą być obecni oferenci lub tychże upoważnieni zastępy.

Przepisane formularze ofertowe jakoteż warunki sprzedaży otrzymać można za zgłoszeniem się lub nadesłaniem kwoty przypadającej za porto w oddziale III. podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Plany wymienionych wyżej konstrukcyj żelaznych przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze budowy mostów podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Przed wniesieniem lub nadesłaniem ofert uiścić się ma w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi wadyum wynoszące 5 pr. oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych.

Papiery wartościowe przyjmowane będą po kursie dziennym jednakże nie powyżej swej wartości nominalnej.

Oferty opiewać mogą albo na całą ilość materiału albo na część tegoż zdeponowaną w Bolechowie (t. j. około 57.000 kg. lub w Bednarowie (t. j. około 72.000 kg.).

Geny rozumieć należy wraz załadowaniem do wagonów na stacyi w Bolechowie lub Bednarowie.

Oferenci pozostają w słowie przez czas 6 tygodni licząc od dnia otwarcia ofert,

Stanisławów, w maju 1913.

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie

z dniem 31 grudnia 1912.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1912 r.

AKTYWA.

	K.	h.
Gotówka w kasie	56.239	30
Weksle Członków	10.828.748	74
Rachunek bieżący	3.238.111	79
Lokacya kapitałów	K. 284 339-21	
25 sztuk akcyi ake. Banku Związk.	„ 10.000—	294.339 21
Lokacya Funduszu rezerwowego:		
K. 100.000 w 4% listach gal. Tow. Kred. ziem. po 85-25	K. 85.250—	
K. 64.000 w 4½% listach Banku hipot. po 94—	„ 60.160—	
Książeczka własna Nr. 15.398	„ 33.807-23	179.217 23
Lokacya Funduszu emerytalnego:		
K. 75.000 w 4% listach gal. Tow. Kred. ziem. po 85-25	K. 63.937-50	
K. 80.000 w 4½% listach Banku hipot. po 94—	„ 75.200—	
K. 20.000 w 4½% listach Banku kraj. po 94—	„ 18.800—	157.937 50
	14.754.593	77

PASywa.

	K.	h.
Udziały Członków	2.316.941	04
Wkładki na książeczki	5.604.868	02
„ „ na rachunek bieżący	4.349.830	65
Weksle reeskontowane	1.758.959	—
Procent od weksli pobrany na rok 1913	94.896	06
Fundusz rezerwowý	179.217	23
„ emerytalny	184.674	64
Rezerwa strat	45.259	30
Zysk	219.947	83
	14.754.593	77

Rachunek zysków i strat za rok 1912.

STRATY.

	K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki	227.666	33
„ „ rachunku bieżącego	152.799	79
„ „ weksli reeskontowanych	68.832	14
„ „ funduszu emerytalnego w obrocie i dotacyi	882	16
Statutowa dotacya funduszu emerytalnego	6.055	20
Koszta administracyi:		
Płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.	K. 90.229-49	
Podatki i należności skarbowe	„ 25.961-26	116.190 75
Zysk: przeniesienie z r. 1911	K. 810-57	
Zysk na rok 1912	„ 219.128-26	219.947 83
	792.374	20

ZYSK.

	K.	h.
Procent od weksli:		
Przeniesienie z roku 1911	K. 89.984-40	
w roku 1912 pobrano	„ 643.447-49	
	K. 733.431-89	
Na rachunek roku 1913 odpada	„ 94.896-06	
Pozostaje na rachunek roku 1912		639.535 83
Procent od rachunku bieżącego		144.505 85
„ „ funduszu emerytalnego jako zwrot emerytur		6.798 51
Odzyskane straty		1.714 44
Pozostałość z zysku za r. 1911		819 57
		792.374 20

Kraków, dnia 31 grudnia 1912 r.

DYREKCJA:

M. Garapich.

Paskowski.

St. Dydyński.

Naczelnik biura:

W. Kozubowski.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Dydyński.

I. Breuer.

Skrzyński.

Bzowski.

Stanisław Łążyński.

K. Abrahamowicz.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 hal., tłustym
petitem 4 hal.

Bez wynagrodzenia na czas wakacyi osoba poważna zajmie się wychowaniem dzieci, do towarzystwa, lub zarządem. **Łowska, Grzegórzki, Piaski 128, Kraków.**

Filozof (3 rok studyów, matematyka, fizyka) **poszukuje lekcyi we Lwowie** zaraz, ewentualnie wyjedzie na wieś, na czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Zgłoszenia listowne: **E. U. Lwów, ul. Głębocka 1. 14, drzwi 49.**

Dwa nowe domy i 1 willę na Bogdanówce (we Lwowie) sprzedam lub zamienię za gospodarstwo na wsi blisko Lwowa lub miasteczka. Wiadomość: **Antoni Gawalewicz, Lwów 15, Bogdanówka 1. 24 (obok mostu kolejowego w Lewandówce).**

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

**„Muzeum pożytecznych rzeczy,
osobliwych ludzi
i zjawisk natury“.**

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żółtku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne życie wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książ, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska 1. 3.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą,

w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtańsze.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomerji

WIAZ

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 8 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.

Szematyzmu

za zaliczką nie wysyła się.

54 lat istnienia

lat istnienia 54

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyi rocznie.

„Tygodnik Ilustrowany“ w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść

Henryka Sienkiewicza p. t.**„Pod Dąbrowskim“**Z ilustracyami **Wojciecha Kossaka****Władysława Reymonta p. t.****„Insurekcyja“****Wacława Sieroszewskiego p. t.****„Bieniowski“****Bolesława Prusa** dwie ostatnie nowele**„Dziwni ludzie“ i „Nic nie ginie“.**

Premia Tygodnika:

Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**

Cykl ilustracyi wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 koron	z oprawą książek	8-30 koron
półrocznie	13-60 koron	„ „	16-60 koron
rocznie	27-20 koron	„ „	33-20 koron

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 koron	z oprawą książek	8-70 koron
półrocznie	14-40 koron	„ „	17-40 koron
rocznie	28-80 koron	„ „	34-80 koron

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,

oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

Numera okazowe bezpłatnie.

Kurier kolejowy **Cena 40 halerzy.**

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 1. 3.

MLECZARNIA MOTOROWA w KOŁĘDZIANACH

wysyła za zaliczką

...SERY...

pierwszej jakości a to:

Roquefort	za 1 kgr. K. 3-30	Imperial	za sztukę K. —20
Szkatułowy (Chevalier)	za 1 kgr. K. 2-50	Piwnie	za sztukę K. —08
Podolskie (Camenbert)	za sztukę K. —30	Masłowe	za sztukę K. —06

Tow. Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych — po nad przyznaną już 4%, zaliczkę na dywidendę jeszcze

1 prc. superdywidendy za rok 1912

w Kasie Towarzystwa w Krakowie, lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

(Przedruku nie płacimy).

Galicyjski Bank Ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Łańcucie.

1. Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedażania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.
2. Ułatwia członkom swoje parcelacje i sprzedaż majątków ziemskich.
3. Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

4. Przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 6% z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje opłaca Bank procent stosownie do umowy z Dyrekcją.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładów opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszy, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 17. I. p.

Ważne dla dróg rządowych i powiatowych.

Zakupiliśmy wszystkie mosty konstrukcji żelaznej

kolei obwodowej w Krakowie w najlepszym stanie mniejsze i większe, które wkrótce będą zdemonstrowane i złożone. Takowe można nabyć po cenach bardzo niskich. Zgłoszenia pod M. Zweig i Ska. Podgórze ul. Lwowska l. 50, tel. 1564.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcja

z słynnego obrazu PRUSZKOWSKIEGO

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie na prowincję dolicza się 1 koronę.



Zabawka jest dla Pań

szycie sukien damskich i dzieciennych używając krojów

„FAVORIT”

do nabycia u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

DYREKCJA

Galicyjskiego Banku Ziemskiego w Łańcucie

zaprasza P. T. Członków na

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 31 maja 1913 o godzinie 2 po południu w Łańcucie w domu własnym.

Porządek dzienny następujący:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1912.
3. Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej o udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1912.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 42 statutu).
5. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.
6. Wybór 5 członków Komisji rewizyjnej (§ 42 lit. k. statutu).
7. Wnioski członków.

Łańcut w maju 1913.

Dyrekcja Galicyjskiego Banku Ziemskiego w Łańcucie

Stow. zar. z ograniczoną poręką.

Dr. Jan Rozwadowski.

Bolesław Zardecki.

Ogłoszenie.

VIII. Walne Zgromadzenie

członków

Banku zaliczkowego w Rzeszowie

odbędzie się dnia 6 czerwca b. r., o godz. 3 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1912.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracji przeprowadzonej przez Związek w roku 1912.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski na udzielenie absolutorium Dyrekcji.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej (§ 24 stat.).
5. Zatwierdzenie uzupełnionego wyboru Dyrekcji (§ 35 b).
6. Wybór komisji rewizyjnej na 1 rok.
7. Zmiana nazwy firmy.
8. Wnioski Dyrekcji i Rady nadzorczej.

W razie nie jawienia się statutem przepisanej liczby członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 5 po południu, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość członków.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego w Rzeszowie

Stow. zarejstr. z ograniczoną poręką

Sekretarz:

Józef Leśniowski, m. p.

Zastępca prezesa:

Edward Arvay, m. p.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, Jagiellońska l. 3.